NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. DZIŚ SZESNAŚCIE STRON DRUKU

Rok VIII. Kraków, sobota 30 maja 1925 Nr. 121

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kra[...]kowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K[...] Nr. 141.123 w Krakowie 40[...]

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać w[...] Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie b[...] uwzględniene. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75. gratulacye Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

W SZEWUOTH przy Torze pamiętaj o wyzwoleniu ziemi w Erec i złóż Neder na rzecz Keren Kajemet Leisrael.

Marka światowej sławy najlepsze gilzy i bibułki do papierosów ALTESSE Wyrabia S. A. Altesse-Wisla, Kraków

Na wesela i zabawy!
Restauracya „Astorya“, przy ulicy Dietla (obok boiska „Makkabi“) poleca po bardzo niskiej cenie swą
wielką salę balową
gruntownie odnowioną i urządzoną z wielkim przepychem.
Do dyspozycyi P.T. Gości bogate dekoracye.
Z poważaniem Jakób Dreyfus.

Przyjazd p. Luciena Wolffa

Kraków, 29 maja.

(is) Jutro przyjeżdża do Warszawy z inicyatywy i na zaproszenie Rządu p. Lucien Wolf, generalny sekretarz Zjednoczonego Komitetu Żydów angielskich dla spraw zagranicznych — „Joint Foreign Comittee“.

Pan Lucien Wolf został zaproszony przez Rząd polski w tym celu, aby w związku z toczącymi się pertraktacyami między Rządem a Kołem żydowskim nad uregulowaniem całokształtu problemów tzw. sprawy żydowskiej wysłuchać jego opinii czy też wskazówek. Zaproszenie, które wyszło ze strony Rządu naszego wywołać musiało zrozumiałe zdziwienie w społeczeństwie żydowskiem a wyrazem tego zdziwienia było stanowisko zajęte przez jedyną, legalną, odpowiedzialną, w pełni obowiązków swych świadomą reprezentacyę społeczeństwa żydowskiego w Polsce, jakiem jest Koło żydowskie. Należało się bowiem spodziewać, iż Rząd nasz, zawsze z ukosa patrzący na jakąkolwiek interwencyę z zagranicy w sprawie żydowskiej, zrozumie, iż postulaty i potrzeby narodu żydowskiego w Polsce mogą być jedynie odczute i przedstawione przez jego reprezentacyę, tj. przez Koło żydowskie. Dlatego też Koło żydowskie pragnęło, by obecne pertraktacye toczyły się wyłącznie między niem, a reprezentantami Rządu. To stanowisko Koła żydowskiego uzasadnione było nietylko momentami obywatelskimi i prestige'u Koła żydowskiego, ale także pragnieniem, by usiłowania Rządu nie czyniły wrażenia przedsięwzięcia obliczonego na eksport zagraniczny, a takie wrażenie wywołać musi mimowoli zaproszenie choćby tak wytrawnej osobistości, jaką jest p. Lucien Wolf. Wrażenie zaś takie zdolne było podsunąć pewne wątpliwości w szczerość intencyi Rządu naszego i w pewność zrealizowania jego zobowiązań.

Przyjazd p. Luciena Wolfa jest jednak z drugiej strony wypadkiem nie tak doniosłym, aby Koło Żydowskie a z niem całe społeczeństwo żydowskie nie mogło faktu tego przyjąć z całym spokojem, Nie mamy niczego do ukrywania, a zbyt dojrzałem i przemyślanem jest nasze stanowisko polityczne, dostatecznie wielką uzasadniona ufność w nasze własne siły, abyśmy się mieli czegokolwiek obawiać po interwencyi p. Luciena Wolfa. Jeśli Rząd przystępuje do rozwiązania całokształtu sprawy żydowskiej szczerze, bez ubocznej myśli a tylko w celu uregulowania tej sprawy zgodnie z interesem państwa polskiego i słusznemi postulatami narodu żydowskiego, które tego interesu państwowego są integralną częścią, to my ze swej strony, jako obywatele polscy zadowoleni będziemy bez zastrzeżeń, by ta szczera intencya Rządu, wypróbowana w zmianie systemu i faktach znalazła życzliwy oddźwięk dla Państwa naszego wszędzie zagranicą.

Jeśli zaś intencye te nie miałyby się okazać szczerymi, to interwencya i opinia p. Luciena Wolfa nie zdoła z pewnością, bez względu na to, jaką będzie, ani osłabić wiary naszej w słuszność naszych postulatów, ani też przesłonić rzeczywistego charakteru intencyi Rządu.

Pan Lucien Wolf od bardzo wielu lat zajmuje się całokształtem spraw nietylko żydostwa polskiego, ale i żydostwa wogóle.

Stanowisko jego sprawiało, iż tak na terenie londyńskim jak i paryskim i genewskim stykał się z żydowskiemi cierpieniami tak natury gospodarczej jak i narodowej i politycznej. Czy i w jakiej mierze odczuje i oceni on obecne położenie społeczeństwa żydowskiego w Polsce, jego specyficzne potrzeby narodowo-kulturalne, w jakiej mierze wywiąże się z tego delikatnego zadania, które nań nałożyło zaproszenie naszego Rządu, o tem dziś nie będziemy stawiać horoskopów. Sąd nasz z natury rzeczy zależeć będzie od faktów, na których spełnienie czeka, ciężko doświadczone społeczeństwo żydowskie w Polsce a to tem spokojniej, ileże ono ożywione jest szczerą, głęboką dobrą wolą i pragnieniem porozumienia i twórczej współpracy dla Państwa polskiego, ale także — pełnem zaufaniem do własnych sił, wynikających z jego dojrzałości politycznej i uświadomienia narodowego.

Dlaczego ustąpił wicepremier Thugutt?

„Żądałem, by słowa moje brano na serjo. Niestety...“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. (Sin) Dziś rano został wicepremier Thugutt zawezwany do Belwederu do Prezydenta Rzeczypospolitej. Konferencya p. Thugutta z Prezydentem Wojciechowskim trwała od godziny 11—12½.

Konferencya żadnych rezultatów nie dała. P. Thugutt oświadczył p. Prezydentowi, że trwa przy swej decyzyi.

Wobec tego ogłoszono oficyalnie, że dymisya p. Thugutta została przyjęta.

Popołudniu zakomunikowano z prezydyum rady ministrów dziennikarzom co następuje:

Wobec dymisyi wicepremiera Thugutta przewodnictwo sekcyi do spraw kresowych przy komitecie politycznym rady min. objął prezes rady min. p. Grabski. Dalsze prace sekcyi w dziedzinie reformy rolnej i spraw wyznaniowych prowadzone będą w szybszem tempie.

W związku z dymisyą wicepremiera Thugutta rozeszły się w sejmie pogłoski o mających wkrótce nastąpić dymisyach min. sprawiedliwości Żychlińskiego i spraw wewn. Ratajskiego. Mówiono też o planach rozszerzenia podstaw gabinetu.

Wieczorem wicepremier przyjął dziennikarzy i oświadczył im co następuje:

Oświadczenie p. Thugutta

„Bezpośrednim powodem mego ustąpienia jest jak już wczoraj oświadczyłem uchwała klubu pracy, do którego mam zaszczyt należeć. Muszę jednak przyznać, że uchwała ta przyspieszyła tylko decyzyę która dojrzewała we mnie od dawna. Już kiedy zaakceptowałem statut sekcyi komitetu politycznego do spraw mniejszości narodowych, zaznaczyłem, iż nie przywiązuję zbyt wielkiej wagi do tego czy innego artykułu, tej czy innej kompetencyi mojej jako przewodniczącego. Istotą rzeczy było, czy uda mi się na tej platformie uzyskać jaką ugodę, czy się nie uda.

Nie udało się. Nie byłem jednak przecież nazbyt wymagającym. Uwzględniałem możliwości, jakie daje chwila, musiałem też jednak uwzględnić i konieczności jakie ta chwila z sobą przynosi. Wymagałem tylko tyle, by brano moje słowa na seryo i by ustawy były wykonywane a konstytucya szanowane. Niestety, rzeczywistość nie zadowoliła najskromniejszych wymagań. W jednej tylko dziedzinie odbudowy udało się zrobić cokolwiek realnego. W min. sprawiedliwości nie udało się w ciągu kilku miesięcy zatwierdzić jednej prowincyonalnej rejentury dla kandydata mniejszości narodowej który pracował uprzednio w sądownictwie polskiem. Stan więziennictwa pogarsza się. Spółdzielniom ukraińskim, świetnie rozwiniętym odmówiono kredytu. Nie

wiennno w głód w powiatach dolnośląskich zaurodzajem, niższe organy min. oświaty ujawniały często bezprzykładnie małą skrupulatność w szanowaniu ducha ustawy.

W najważniejszych sprawach politycznych ministeryum spraw wewn. (czytaj: p. Ratajski — Przyp. Red.) dotrzymało wprawdzie słowa urzędując przy Nowym Świecie. Wynikiem jednak samodzielności był rozmyślny stały system prowokacyi, osłanianie nadużyć i samowola funkcyonaryuszy. Przesuwanie urzędników, kwalifikujących się za kratki na inne niekiedy wyższe stanowiska było na porządku dziennym. Zapomniano tam że elementarna poczciwość nie zastąpi elementarnej znajomości stosunków a przy ignorancyi wzmożona pracowitość spotęguje tylko ilość popełnionych błędów.

W tych warunkach jedyną rzeczą, której mogłem dokonać, było zgłoszenie 54 tez, które sekcya miała uchwalić i któreby były jeśli nie zaczątkiem polskiego programu narodowościowego, to przynajmniej planu pracy na przyszłość. Robotę tę, rozpoczętą przed kilkoma tygodniami wlokącą się niezmiernie powoli, przerwał dzień wczorajszy. Myślę, że pracę można dokończyć bezemnie.

W tem wszystkiem co powiedziałem niema żadnego aktu oskarżenia przeciw komukolwiek, najmniej zaś przeciw państwu. Myślę, że w każdem innem państwie, które niema pieniędzy i doświadczeń, nie byłoby lepiej a sytuacya mniejszości narodowych byłaby gorsza.

Ale stąd nie wynika, że wolno stawać w miejscu, albo poprzestawać na pozorach. Najmniej zaś wolno wmawiać w siebie, że robota jest odrobiona a zagadnienie rozwiązane, dlatego, że napad ydywersyjne zmniejszyły się w ciągu zimy. W każdym razie sądzę, że w tym najgorszym okresie mej działalności politycznej dałem raczej zbyt wiele, niż zbyt mało i że lepiej będzie, abym nadal służył tej samej sprawie w inny sposób i na innem miejscu“.

„Wyzwolenie“ wzywa secesyonistów do złożenia mandatów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 5 Sin. Zarząd klubu Wyzwolenia wystosował do członków Klubu Pracy i Niezależnego Związku Chłopskiego wezwania, by złożyli mandaty najdalej do 10 czerwca.

Obrady Koła żydowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. (Sin) Dziś obradowało w dalszym ciągu Koło Żydowskie. Obrady po wczorajszych jednomyślnych uchwałach toczyły się w zupełnej harmonii i solidarności. Na porządku dziennym stały m. in. także sprawa odroczonych obrad nad koncesyami.

Prezes Koła Żyd. dr Leon Reich, jakoteż wiceprezes pos. Rozmaryn pozostali mimo świąt w Warszawie.

„Teraz głos mają Żydzi“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. Dzisiejsza Rzeczpospolita ogłasza artykuł wstępny pod tytułem „Teraz głos mają Żydzi“. W artykule tym nawiązuje Rzeczpospolita do toczących się narad między Kołem żyd. a rządem. Rzeczpospolita zapewnia, że nie jest antysemicką, i że społeczeństwo szczerze pragnie porozumienia, że „teraz jednak głos mają Żydzi“. Pismo to stara się wygrywać pos. Reicha przeciwko pos. Grinbau mowi, zapominając, że taka metoda będzie z całą godnością odparta przez wszystkie kierunki i stronnictwa żydowskie. Niema bowiem posłów żydowskich, którzyby stali na stanowisku antypaństwowem, o co w sposób nie nazbyt taktowny Rzeczpospolita chce podejrzewać pos. Grinbauma.

List prof. Weizmanna do Żydów w Polsce

Rada Naczelna Organizacyi syonistycznej w Polsce otrzymała od prezydenta światowej Org. syon. prof. Weizmana list, w którym wzywa prof. Weizmann do przeprowadzenia intenzywnej akcyi szeklowej, wskazując na wielkie znaczenie XIV Kongresu syonistycznego. Kongres ten winien zdaniem prof. Weizmanna odzwierciedlać rzeczywistą siłę i wielkość Organizacyi syonistycznej.

Chłop zagranicę nie jedzie-

niech za paszport słono płaci inteligent.

Tak rozumuje „Wyzwolenie.“ — Wniosek o uchylenie utrudnień paszportowych - odrzucony!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisyi skarbowej toczyła się dyskusya nad wnioskiem pos. Frostiga o uchylenie ograniczeń przy wydawaniu paszportów.

Pos. Kronig (Kl. niem.) uzupełnił wniosek pos. Frostiga szeregiem dodatkowych postulatów.

Przedstawiciel min. skarbu p. Kubala wystąpił przeciw wnioskowi pos. Frostiga, oświadczając, że w r. 1924 wydano 82 tysiące paszportów płatnych, gdyby więc ta sama ilość obywateli i w tym roku wyjechała zagranicę wywiezionoby 100 milionów złotych (? — Red.) zagranicę, co ze względu na bilans handlowy państwa jest niedopuszczalne.

Pos. Łypacewicz (Wyzwolenie) oświadcza z udaną naiwnością, że skoro chłopi nie wyjeżdżają zagranicę, zatem i większość narodu nie jest zainteresowaną w sprawie wysokich opłat paszportowych. Mowca głosować będzie przeciw wnioskowi pos. Frostiga.

Pos. Pączek (PPS) Robotnicy nie mogą pozwolić sobie na luksus wyjazdu zagranicę, zatem mowca wypowiada się za utrzymaniem wysokich opłat, skoro tego interes państwa wymaga. Natomiast mowca popiera tę część wniosku pos. Frostiga, która dotyczy paszportów ulgowych.

Po przemówieniach posłów Byrki i Kozłowskiego pos. ks. Kaczyński (Ch. D.) postawił wniosek o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem pos. Frostiga. Za wnioskiem głosowali przedstawiciele ZLN, Ch. D., NPR i Wyzwolenie. Przeciw wnioskowi Ch. N., PPS, Piast i mniejszości narodowe. Wniosek został odrzucony.

Wobec wyniku głosowania pos. Frostig oświadczył, iż zrzeka się referatu przyczem zastrzega sobie wniesienie votum mniejszości. Referentem na plenum wniosku większości komisyi wyznaczony został pos. Łypacewicz.

Napięcie pomiędzy prem. Grabskim a marsz. Ratajem

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 5. (Sin) Między premierem Grabskim a marszałkiem Ratajem przyszło do nieporozumień na tle zarzutów czynionych premierowi przez marszałka, iż z niedostatecznem zrozumieniem odnosi się do zakresu kompetencyi sejmu.

Jutro zbiera się konferencya ambasadorów

Co zawierać będzie nota do Niemiec?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 5. (D) Z Paryża donoszą: Konferencya ambasadorów została definitywnie zwołana na sobotę. Pomiędzy Anglią a Francyą doszło do zupełnej ugody co do treści noty, która ma być wysłana bezpośrednio po konferencyi do Niemiec.

Wedle „Temps'a“ nota ma stwierdzić:

1) że Niemcy w całości wywiązały się ze swych zobowiązań reperacyjnych,

2) że jednak nie wypełniły zobowiązań swych, jeśli chodzi o sprawę rozbrojenia,

3) że wobec tego strefa kolońska **nie może być opróżniona**, i

4) że strefa kolońska będzie ewakuowana dopiero po spełnieniu przez Niemcy przyjętych na się zobowiązań.

Ponadto zajmie się konferencya ambasadorów prożbą Bułgaryi o zwiększenie siły zbrojnej Bułgaryi dla utrzymania porządku w kraju. Słychać, że decyzya w tej sprawie ma być odmowna wobec okoliczności, że spokój i ład został w Bułgaryi całkowicie przywrócony.

Dalsza dyskusja nad wyprawą marokańską

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28 5. (D) Z Paryża donoszą: Izba deputowanych prowadziła dziś dalszą dyskusyę nad sprawą marokańską. Przemawiał dziś b. minister wojny Maginot, który oświadczył, że głosować będzie za wnioskiem kartelu, na rzecz Painleve'go.

Następnie zabrał głos Painleve, który wygłosił dłuższe ekspose jako szef rządu i minister wojny. W chwili, gdy do Was telefonuję, godzina 10 wiecz.) dalszy przebieg posiedzenia izby nie jest jeszcze znany.

W Marokku

Wiedeń, 28 V. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Madrytu, że Hiszpania planuje wielką operacyę wojskową w Marokko: Silne oddziały wojsk hiszpańskich wylądowały na wybrzeżu Alhucemas. Primo de Rivera udaje się w piątek do Cadyxu, a stamtąd do Ceuty i Mellili.

Zawieszenie broni?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 5 (D.) Z Paryża donoszą: „Chicago Tribune“ podała wiadomość z Tangeru, iż władze francuskie i hiszpańskie zawarły z przywódcą powstańców Abd el-Kerimem układ dotyczący zawieszenia broni i utworzenia pasa neutralnego

Uniwersytet czy miejsce bijatyk?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 5 (D.) Dziś przed południem przyszło znów przed uniwersytetem do starć pomiędzy studentami wszechniemieckiemi a socyalistami, tak że musiała interweniować policya. Również przyszło do starć w instytucie anatomicznym i farmakologicznym. Policya aresztowała 30 osób. Wszystkie uniwersyteckie zakłady są zamknięte.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

O 3 godziny krótsza podróż Wiedeń - Warszawa

Wiedeń, 28. 5 PAT. Zarząd kolei austryackich ogłasza letni rozkład jazdy, w którym powiedziane jest, że połączenie między Wiedniem a Warszawą skrócone będzie o trzy godziny.

Nurmi zwyciężony

Nowy Jork, 28. 5 PAT. Finlandzki biegacz Nurmi został pobity przez Helfricha. Nurmi odmówił udziału w europejskich zawodach w Berlinie, ponieważ potrzebuje [illegible].

Wyzwolony więzień z „Wyzwolenia“

Po dymisyi wicepremiera Thugutta.

Kraków, 29 maja

Pan Stanisław Thugutt, wicepremier obecnego rządu zgłosił po raz trzeci dymisyę. Tym razem dymisya została przyjęta. Każdy minister raz musi odejść ze swego urzędu. W tem niema nic tragicznego. Perypetye urzędowania p. Stanisława Thugutta są jednak — wyraźnie podkreślamy niestety — jednym szeregiem głębokich rozczarowań, jakich doznał p. Stanisław Thugutt, jeden z osobiście najsympatyczniejszych polityków polskich a co gorsza rozczarowań, jakich doznali wszyscy ci, którzy w nim pokładali wielkie nadzieje. Może to i nie wina p. Stanisława Thugutta. Sieci, któremi zwolna ale systematycznie został opłatany okazały się silniejszemi od jego dobrej woli, bo snać nie starczyło mu energii, by twardo stanął przy tych zamiarach pacyfikacyi kresów i rozwiązania problemów mniejszości narodowych z jakiemi przystąpił w naj lepszej intencyi do swojego urzędowania. Giął się zanadto.

„Klub pracy“, którego mężem zaufania był ostatnio p. Thugutt odwołał swego ministra. Przyczyny odejścia p. Thugutta leżą jednak głębiej, w niezdecydowanym, gzygzakowatym systemie, jaki był stosowany na kresach. Nie bez wpływu była z pewnością także ogólna sytuacya rządu, z którego mały „Klub pracy“ chciał na czas wycofać swego męża zaufania.

Mimo wszystko nie moglibyśmy twierdzić, aby facit obecności p. Thugutta w rządzie był ujemny. Pan Thugutt był tą moralną siłą, która Rząd polski pchnęła na drogę poważniejszego traktowania problemu mniejszości narodowych. Obudził on do pewnego stopnia sumienie i polską racyę stanu w tej sprawie. Bez większych wprawdzie widocznych rezultatów, ale moc tej siły moralno-politycznej, którą p. Thugutt wniósł do systemu polskiej myśli państwowej nie przejdzie z pewnością bez śladu. Na stanowisku polityka opozycyjnego, nie skrępowanego więzami rządowymi, będzie p. Thugutt, jeśli szczerze tego pragnie, mógł kontynuować pracę swą dla dobra zdrowej myśli państwowej.

P. Stanisław Thugutt raz wyzwolił się z „Wyzwolenia“, obecnie zaś wyzwolił się z rządu: może nareszcie będzie mógł popracować nad wyzwoleniem szczerej idei demokratycznej w Polsce — z więzów. Deklaracya p. Thugutta jest zapowiedzią jego przebudzenia się.

Dr. I. Schwarzbart.

KRONIKA POLITYCZNA.

Kryzys belgijski

Król powierzył misyę tworzenia gabinetu burmistrzowi Brukseli, A. Maxowi, autorowi formuły, która spowodowała upadek krótkotrwałego gabinetu Van de Vyverea. Max misyę przyjął i zapowiedział, że postara się przedewszystkiem o zbadanie położenia; pragnie on uczynić próbę w kierunku stworzenia, tytułem wyjątku i tylko na czas przejściowy, gabinetu pozaparlamentarnego do czego zresztą dążyli przez cały czas kryzysu liberałowie.

Gdyby jednak, na wypadek braku zgody katolików i socyalistów na takie rozwiązanie projektu tego nie dało się wprowadzić w życie, natenczas Max spróbowałby jeszcze kombinacyi gabinetu koalicyjnego, który trwałby tylko do listopada. Dopiero wtedy, gdyby i takie rozwiązanie kryzysu okazało się niemożliwe, król zwróciłby się do prezydenta izby, socyalisty Bruneta.

Nowa rola Trockiego

Prasa sowiecka omawiając powrót Trockiego do Moskwy, odsłania rąbek tajemniczych konstelacyj w łonie rządowych czynników bolszewickich.

A więc przeciwnicy Trockiego zaprzestali swych wystąpień, lecz nie chcą mu dać narazie żadnego odpowiedzialnego stanowiska.

Głównym działaczem sowieckim pozostaje Stalin.

Trocki stara się o stanowisko handlowe, lecz nie polityczne.

W kołach gospodarczych sądzą że Trocki stanie na czele resortu elektryfikacyi.

Stalin miał podobno wyrazić już na to swą zgodę.

Wogóle Stalin stara się pogodzić z Trockim i w tym celu przeszedł do grupy Rykowa, Tomskiego Bucharina i Radka.

Trocki zaś odnosi się do tych wszystkich poczynań z nadzwyczajną ostrożnością.

Co się tyczy Zinowjewa, to chociaż wpływy jego osłabły, stanowisko przewodniczącego „kominternu“ jakie zajmuje, pozostaje niezachwiane.

Około Stalina grupuje się umiarkowana, pod względem gospodarczym, trójka: Ryków, Tomski i Dierżyński.

Grupa ta posiada, widocznie większe znaczenie niż odłam Zinowjewa i Kamieniewa.

Angielska flota pod Kronstadem i samoloty nad Moskwą

Z Moskwy donoszą że w sowieckich sferach wojskowych wielki niepokój wywołała wiadomość o zamierzonem wydzierżawieniu Anglii przez Estonię dwu wysp na morzu Bałtyckiem: Oesel i Dago, gdzie Anglia chce wybudować dla swojej floty wielki port wojenny i lotniczy.

Zdaniem sztabu generalnego armii sowieckiej, dzięki posiadaniu portu lotniczo-morskiego w tym punkcie, flota angielska będzie mogła w ciągu 24 godzin zjawić się pod Kronsztadem, a aeroplany angielskie w ciągu paru godzin ukazywać się będą mogly nad Moskwą.

W sprawie dzierżawy tych wysp rząd sowiecki wystosować ma do Estonii protest.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Rezolucye uchwalone na konferencyi „Mizrachi“ w Krakowie

SPRAWY ORGANIZACYJNE.

Pierwsza konferencya Mizrachi wita z zadowoleniem utworzenie komitetu okręgowego w zach. Małopolsce i Śląsku, zatwierdza przedłożony przez tymczasowy kom. okr. dzielnicowy statut organizacyjny, żąda od K. C. w Warszawie materyalnego i moralnego poparcia szczególnie na polu propagandy w zach. Małopolsce, uważa za konieczne utworzenie własnego organu partyjnego i aż do czasu urzeczywistnienia popierać organ. warszawskiej centrali „Dos jidische Leben“.

SPRAWY SZEKLI, FUND. NAROD. I KEREN HAJESSOD.

Konferencya uznaje ważność odpowiedniej reprezentacyi Mizrachi na kongresie i dlatego domaga się od wszystkich działaczy podjęcia intenzywnej akcyi dla rozpowszechnienia wielkiej ilości szekli mizrachistycznych.

Uznając doniosłe i zaszczytne zadania Ż. F. N. na polu wyzwolenia ziemi palestyńskiej nakłada konferencya obowiązek na wszystkich towarzyszy, by nie opuszczali żadnej sposobności celem powiększenia wpływów Ż. F. N. i podjąć usilne starania aby wyznaczony kontyngent na każdą miejscowość został osiągnięty.

Konf. uznaje, że jest świętym obowiązkiem każdego Żyda, szczególnie Mizrachisty deklarować na Keren Hajessod.

Konferencya zwraca się z gorącym apelem do żydostwa religijnego, by przyczyniło się do odbudowy Erec Izrael przez poparcie Keren Kajemet i Keren Hajessod.

ALIJA.

Konferencya protestuje energicznie przeciw ostrym przepisom emigracyi palestyńskiej.

Konf. protestuje jak najenergiczniej przeciw niesprawiedliwej reprezentacyi poszczególnych partyi w Wydziałach komisyi palestyńskich i żąda od kongresu uchwalenia nowego statutu dla komisyi palest., wedle którego reprezentacya każdej partyi ma się równać stosunkowi sił na kongresie.

Konf. domaga się od XIV kongresu wyznaczenia odpowiedniej ilości certyfikatów dla stanu średniego.

Konf. poleca kom. wyk. zakupno kompleksu ziemi dla założenia kolonii mizrachistycznej w Palestynie.

CHALUC MIZRACHI.

Konf. wita z uznaniem i zadowoleniem fakt założenia fermy ogrodniczej na zasadach „religia i praca“.

Konf. uchwala założyć przy kom. okręg. oddział dla „chaluc mizrachi“ i propagować ideę tę wśród młodzieży ortodoksyjnej.

KULTURA I WYCHOWANIE.

Konf. uważa że sprawa kultury i wychowania religijno-narodowego jest jednem z najważniejszych zadań pracy mizrachistycznej.

Celem wykonania programu pracy w tym kierunku uchwala konf. utworzyć Oddział dla kultury i wychowania.

Konf. uznaje potrzebę założenia przez K. C. w Warszawie seminaryum dla nauczycieli mizrachistycznych.

Konf. wita z zadowoleniem myśl utworzenia wyższej uczelni (jeszyby) w Jerozolimie i domaga się od żydostwa religijnego, by czyniło starania celem pośpiesznego urzeczywistnienia powyższego dzieła.

SPRAWY POLITYCZNE.

Konf. wyraża życzenie, aby aż do zwołania żyd. kongresu światowego rozszerzyć Jewish Agency przez danie zastępstwa tym elementom, którzy stoją na platformie utworzenia żyd. siedziby narodowej.

Konf. protestuje jak najuroczyściej przeciw rokowaniom egzekutywy syonistycznej z „Agudą“ poza plecami Mizrachi.

Stosunek „Mizrachi“ w Ameryce do egzekutywy syonistycznej

Na ostatniej dorocznej konferencyi organizacyi „Mizrachi“ w Ameryce, która odbyła się w Cleveland poruszona została sprawa stosunku „Mizrachi“ do egzekutywy wszechświatowej organizacyi syonistycznej. Przyjęto rezolucyę domagającą się wykonania już dwa razy przez kongres syonistyczny przyjętej uchwały o nieudzielaniu subsydyów z funduszów syonistycznych instytucyom publicznym nie przestrzegającym przepisów religii żydowskiej. Wniosek o wystąpieniu org. „Mizrachi“, z Światowej Organizacyi Syonistycznej na wypadek dalszego niewykonania wspomnianej uchwały, został odrzucony.

Prezydentem org. „Mizrachi“ w Ameryce został ponownie wybrany rabin Majer Berlin.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

NA WNIOSEK JEWSEKCYI. (żydowska sekcya partyi komunistycznej) władze sowieckie w Połtawie zarządziły rekwizycyę miejscowej wielkiej synagogi. Synagogę przekształcono na dom ludowy.

STAŁĄ ŻYDOWSKĄ WYSTAWĘ SZTUK PIĘKNYCH otwarto w Londynie, dnia 17. maja. Wystawa zawiera obrazy Samuela Hirschenberga, rzeźby prof. Glitzensteina, Pilichowskiego i innych.

WZNOWIENIE DZIAŁALNOŚCI ŻYDOWSKIEGO TOWARZYSTWA TERYTORYALNEGO. Towarzystwo terytoryalne ITO, które w ostatnich latach nie podejmowało żadnej działalności zamierza wznowić obecnie swą działalność. Prezydent towarzystwa Zangwill zwołuje w tym celu wielki mityng ludowy w Londynie.

NOWA PARTYA ANTYSEMICKA powstała w Rumunii Partya ta obejmuje wszystkie organizacye antysemickie. Do komitetu organizacyjnego weszli: osławiony prof. Cuza, Zelia Kodreanu (ojciec mordercy prefekta policyi w Jassach) i innych.

3 MILIONY DOLARÓW NA RZECZ INSTYTUCYI PALESTYNSKICH W PRZECIĄGU JEDNEGO TYGODNIA. P. Filip Wattenberg, który podczas swego pobytu w Jerozolimie ofiarował 100,000 dolarów na uniwersytet hebrajski oświadczył na bankiecie, urządzonym na jego cześć we Wiedniu, że w czasie tygodnia wielkanocnego ofiarowali amerykańscy żydzi, bawiący w Palestynie, przeszło 3 miliony dolarów na rzecz instytucyi palestyńskich.

5000 DOLARÓW uchwaliła konferencya Arbeiterringu wyasygnować na rzecz towarzystwa „Oze“, którego celem jest zwalczanie chorób wśród ludności żydowskiej.

KRÓL WŁOSKI ZWIEDZIŁ ŻYDOWSKI PAWILON na międzynarodowej wystawie książki we Florencyi. W wystawie tej biorą udział m. in. wydawnictwa hebrajskie Sztybla z Warszawy i Rimon z Berlina. Król włoski wyraził się z podziwem szczególnie o wydawnictwach Rimonu. Zauważywszy pamiętniki dra Herzla obdarzony król Emanuel, że przed dwudziestu kilku laty zapoznał się bliżej z twórcą ruchu syonistycznego.

DOROCZNA KONFERENCYA SYONISTÓW ANGIELSKICH. 26 doroczna konferencya syonistów angielskich odbędzie się w Londynie 5 czerwca.

UCZENI W PALESTYNIE. Wedle doniesień prasy palestyńskiej bawi obecnie w Palestynie 40 wybitnych uczonych różnych uniwersytetów, którzy przybyli z kongresu geograficznego w Kairze. W Palestynie zwiedzają ci uczeni nowe osiedla żydowskie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Proces o malwersacye w krakowskiej Kasie skarbowej

Pierwszy dzień rozprawy przeciw Reichertowi i Sternowi

Kraków, 29 maja.

Wczoraj rozpoczęła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Edmundowi Reichertowi (lat 59), zastępcy naczelnika Kasy skarbowej w Krakowie, oraz przeciw Jankłowi vel Jakóbowi Sternowi (lat 47), dzierżawcy młyna. Rozprawa odbywająca się na tle wykrycia we wrześniu ub. roku malwersacyi w oddziale depozytowym Kasy skarbowej toczy się na wielkiej sali rozpraw przysięgłych pod przewodnictwem sso. Draździkowskiego przy udziale sso. Podobińskiego i sso. dra Wysockiego. Oskarża prokurator Szwakopf, generalną prokuratoryę skarbu zastępuje radca dr Jaworski bronią oskarżonego Reicherta dr Bogdani, zaś osk. Sterna adwokaci: dr Adolf Gross i dr Gertler. Na rozprawę wezwano kilkunastu świadków.

Akt oskarżenia zarzuca Reichertowi, że w czasie od jesieni 1923 do połowy września 1924 zatrzymał i przywłaszczył sobie na wiele zawodów powierzone sobie na mocy publicznego urzędu jako pełniącemu obowiązki naczelnika Kasy skarbowej gotówkę w kwocie 99.108 zł 74 gr, 20 dolarów amerykańskich, 117 dolarów kanadyjskich dalej obligacye i akcye wartości około 15.000 zł, wreszcie szereg kosztowności, a to brylant bez oprawy, sygnet złoty z zielonym kamieniem, zegarek srebrny z łańcuszkiem, szpilkę złotą do krawata, szpilkę złotą z brylantami do włosów, dwa złote zegarki męskie z dwoma złotymi łańcuszkami pierścionek z brylantami, pierścionek z szafirem, pierścionek damski z szafirem i kamień „Hiarym“.

Obwiniony Stern stoi pod zarzutem, że zbrodniczy czyn Reicherta rozmyślnie urządził, wywołał i popierał przez namowę, poradę i namawianie, a nadto oskarżony jest, że fałszywie obwinił tutejszy sąd okręgowy karny i sąd powiatowy cywilny o czyny niehonorowe i nieobyczajne, oraz o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Mianowicie w pismach wniesionych do Sądu Apelacyjnego w Krakowie i do Sądu Najwyższego w Warszawie zarzucił Stern sądowi okręgowemu karnemu stronnicze pogwałcenie prawa przez zatrzymywanie go w areszcie śledczym przez stosowanie innego kodeksu do złodziei z prawicy, których się uniewinnia, a drugiego kodeksu do mniejszości narodowych, które się nieludzko traktuje, chociażby były one niewinne, przez wymuszenie na nim kaucyi za wypuszczenie z aresztu śledczego, przez złe i haniebne prowadzenie śledztwa oraz zmowę sędziów przeciw niemu, aby go ujarzmić przez nazwanie śledztwa prowadzonego przeciw niemu ohydą i wymuszaniem, przez łamanie zasad etyki prawnej przez protegowanie obwinionego Reicherta a groźbę sędziów, że obwinionego Sterna nauczą rozumu. Nadto tutejszy sąd powiatowy obwinił Stern fałszywie, że przeprowadził przeciwko niemu licytacyę ruchomości jak rabunek w biały dzień.

Wreszcie Stern oskarżony jest o to, że zelżył słownie dwóch posterunkowych policyi i dozorcę więzienia, zajętych pełnieniem służby.

W powodach aktu oskarżenia przedstawiono najpierw fakt wykrycia defraudacyi i ucieczki Reicherta w dniu 19 września 1924 r. poczem podane są koleje spółki Reicherta ze Sternem, który od roku 1914 uprawiał razem z Reichertem najrozmaitsze interesa wojenne, przyczem obaj dorobili się znacznego majątku w nieruchomościach i urządzeniach domowych wydając nadto znaczne sumy na wystawne życie i na sute libacye po handelkach śniadankowych. W jesieni 1923 r. Reichert począł wydawać Sternowi gotówkę i przedmioty wartościowe z poruczonej sobie kasy skarbowej, któremi Stern obracał, dzieląc się zyskiem z Reichertem. Praktyki te uchodziły bezkarnie, gdyż kontrola w kasie skarbowej była niewłaściwa, a Reichert był zawsze uprzednio poinformowany o terminie rewizyi, wobec czego miał czas na uporządkowanie stanu kasy i ksiąg. Około połowy września ub. r. Reichert spodziewając się kontroli kasy, począł nalegać na Sterna, by w krótkim terminie oddał mu pobrane pieniądze i depozyty. Stern część papierów oddał, a brakującą gotówkę 99.108 zł 74 gr zobowiązał się zwrócić ratami po 500 dolarów miesięcznie. Wobec niecierpliwienia przez Reicherta Stern wyjechał na kilka dni z Krakowa. Reichert pierwotnie chciał popełnić samobójstwo, jednak po powrocie Sterna postanowił za jego namową uciec zagranicę, co też wykonał dnia 19 września, jednak w parę dni później został ujęty w Morawskiej Ostrawie i w krótkiej drodze wydany władzom polskim.

Akt oskarżenia w kilku miejscach podkreśla nowe życie Reicherta przed zapoznaniem się jego ze Sternem.

Na wczorajszej rozprawie po odczytaniu aktu oskarżenia adw. dr Bogdani postawił wniosek o szczegółowe zbadanie stanu umysłowego Reicherta, który był badany tylko jeden raz przez lekarzy psychiatrów.

Obrońca Sterna adw. dr Gertler zaczepił niewłaściwość trybunału zwyczajnego twierdząc, że czyn Reicherta powinien być skwalifikowany jako zbrodnia nadużycia władzy urzędowej i sądzony przez trybunał przysięgłych.

Trybunał po naradzie orzekł, że wniosek o zbadanie stanu umysłowego Reicherta załatwi merytorycznie po wysłuchaniu opinii lekarzy znawców, odrzucił wniosek co do niewłaściwości trybunału, gdyż czyn Reicherta jest sprzeniewierzeniem, podpadającem orzecznictwu trybunału zwyczajnego.

Nastąpiło przesłuchanie osk. Reicherta, który cichym głosem odpowiadał na zadawane mu pytania, przyznając się do zarzuconych czynów, przyczem twierdził, że działał za namową Sterna i pod jego wpływem dopuścił się wszystkich nadużyć. Obrońcy Sterna adw. dr Gross i adw. dr Gertler zadawali Reichertowi szereg pytań celem wyświetlenia ... pieckiego stosunku, jaki łączył obu oskarżonych.

Oskarżony Stern odpowiadający z wolnej stopy do winy się nie poczuwa i twierdzi, że od pobieranych od Reicherta pieniędzy płacił mu wysoki procent. Nadto tłumaczy się, że zupełnie nie wiedział, iż Reichert daje mu pieniądze skarbowe, gdyż uważał Reicherta za zamożnego człowieka i sądził, że zarówno gotówka, jak i akcye oraz klejnoty są jego prywatną własnością. Co do obrazy sądów krakowskich, popełnionej w pismach do Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego twierdzi Stern, że działał w rozgoryczeniu za namową współwięźniów, a obelżywe nośne zarzuty już przed rozprawą cofnął i władze sądowe przeprosił.

Rozprawa zakończyła się wczoraj na przesłuchaniu Sterna.

Dziś złożą znawcy lekarze orzeczenie co do Reicherta, poczem przesłuchani będą świadkowie. Rozprawa przeciągnie się prawdopodobnie do soboty.

Z teatru im. J. Słowackiego

Występy gościnne L. Solskiego

Doprawdy żałować musimy, że nie istnieją u nas specyalne monografie, poświęcone wielkim polskim aktorom. Niedawno nakładem Instytutu Wydawniczego „Biblioteki Polski“, w Warszawie wyszła ciekawa praca znakomitego aktora Rapackiego o stuleciu Teatru Narodowego. Historyczna ta monografia interesuje czytelnika, chociażby ze względu na liczne, rozsiane notatki o biograficznym podkładzie, zawierające osobiste wspomnienia autora o całym szeregu wybitnych polskich artystów.

I mimowoli pomyślałem sobie, jak nietrwałą jest sława aktorska. Iluż ludzi zna teraz Królikowskiego, Żółkowskiego i tylu innych, którzy zachwycali swego czasu współczesną sobie publiczność, wzruszali ją do łez, pobudzali do śmiechu i byli — jak to się mówi — na ustach wszystkich. Wszak aktor operuje na zewnątrz tylko giętkiem słowem, ruchliwą mimiką twarzy, posłusznym gestem ciała, a więc są to w porównaniu z poezyą i sztukami plastycznemi walory przemijające. Mieści się jednakowoż w tem zapomnieniu oburzający jakiś kaprys niesprawiedliwego losu, a wawrzyny, któremi wieńczymy czoła wielkich naszych aktorów, są małą tylko rekompensatą tej wielkiej krzywdy aktora.

Nie mogłem się oprzeć tym myślom, przyglądając się kreacyom p. Solskiego, jednego z najwybitniejszych reprezentantów schodzącego ... pokolenia aktorskiego. Onegdaj ... dzięki p. Solskiemu wstrząsający ... tragizm zespolony z nierozdzielnym i organicznie z nim związanym komizmem. „Skąpiec“ Moliera jest nader plastycznem uwypukleniem talentu tego naprawdę wielkiego — nie wstydzę się, że ciągle powtarzam przymiotnik „wielki“ — aktora, który łączy bezpośredniość wżycia się w duszę kreowanej przez siebie istoty z troskliwością o najdrobniejsze szczegóły, o najmniejszy pyłek, o najlżejszy gzygzak, o każdy grymas i skurcz twarzy.

Dał nam dotychczas p. Solski trzech starców, ale każdego inaczej ujął, każdemu nadał inną fizyognomię, inne ruchy, inną mimikę, w dosłownem znaczeniu, każdy stał na innych nogach. Rozumie się, że wszystkie te postacie łączyła „starczość“, jako pewien ściśle określony stan fizyologiczny, ale w obrębie tego typu jakie bogactwo odcieni, jaka zdumiewająca różnorodność szczegółów! Znajduje się w „Skąpcu“ jedna scena, kiedy skąpstwo nabiera, że tak powiem, metafizycznego znaczenia, staje się jakimś kosmicznym obłędem. Tu nie pomoże żadna technika, traci znaczenie wszelka rutyna. Musimy w Harpagonie, tarzającym się w konwulsyjnych podrygach po podłodze, gnanym każdym szelestem, podrzucanym każdym szmerem wyczuć straszliwą nagłą pustkę, która ogarnia nagle człowieka, gdy traci racyę bytu, gdy mu się ziemia usuwa z pod stóp. Harpagon zwracający się wówczas do publiczności, do każdego z nas na widowni z chorobliwą podejrzliwością, że może wśród nas znajduje się złodziej jego szkatułki, przestaje w tej chwili być tylko śmiesznym starcem, a nabiera cech patosu z losem walczącego.

I scenę tę zagrał p. Solski z chwiejną, oszałamiającą na pierwsze spojrzenie prostotą. ... powiem, ażeby sposób zagrania tej sceny, decydującej o całości aktorskiej kreacyi, był, tak powiem, jedyny, a więc wykluczający wyłanianie się w naszej wyobraźni, innej interpretacyi, być może, że pozbawienie tej sceny cech olbrzymiego, żywiołowego wybuchu jest nieprzyjemnem uproszczeniem ekspresyi, świadczyła ta gra o oryginalnem, samoistnem ujęciu, o swem spojrzeniu na przepastne głębie czyhającego na aktora tragizmu. Nie, nie był to abstrakcyjny Harpagon, skąpiec, pozostający skąpcem wszędzie, na każdym stopniu szerokości geograficznej, nie była to kwintesencya skąpstwa, ale oglądaliśmy natomiast na scenie człowieka nieszczęśliwego, zwaryowanego z powodu utraty szkatuły, a więc zindywidualizowanego, dostosowanego do pewnych warunków, czasu i miejsca. Można się z tą koncepcyą nie zgadzać, ale nie można jej odmówić jednolitości.

Inscenizacya zaś całości „Skąpca“ była pośpieszna i wiele pozostawiała do życzenia. ... ni jednego nowego wysiłku, ani jednego przebłysku oryginalności, ani jednej próby wyjścia poza konwencyonalny szablon. Mimowoli nasunął się mi „Skąpiec“ inscenizowany przez żydowskiego aktora i reżysera Zygmunta Turkowa, a porównanie wypada na korzyść tego ostatniego. A przytem ten brak pamięciowego opanowania roli osłabiał jeszcze ogólne wrażenie. Wolę też wymienić tylko pp. Szymborskiego i Miarczyńskiego, którzy jedyni utrzymywali się na artystycznym poziomie i tak starannie nie odbijali od sylwetki przez dostojną ... kunsztowną grę.

Z zagadnień XIV Kongresu syonistycznego

Czwarta Alijah

Za artykuły w tym dziale zamieszczone ponoszą odpowiedzialność wyłącznie ich autorzy. Red.

Zaryzykujemy twierdzenie, iż zbliżający się kongres syoński ma przed sobą dwa pryncypalne zadania: załatwienie sprawy Żydowskiej Agencyi o charakterze w pierwszym rzędzie natury politycznej i sprawy o naturze społeczno-ekonomicznej, jaką jest regulacya obrotu nieruchomościami w Erec.

Nas interesuje w tej chwili druga kwestya, jako doniośliejsza. Szkoda bowiem zachodów około odbudowy, jeśli mielibyśmy tam tworzyć siedzibę dla narodu żydowskiego transplantując wszelkie jego wady i przenosząc żywcem do Palestyny ustrój kapitalistyczny z wszystkimi jego negatywnymi skutkami społecznymi, ekonomicznymi i etycznymi. Dlatego, przystępując do nowej fazy w odbudowie, do przyciągnięcia do niej niesyońskich elementów, wypada zaradzić zaobserwować się ostatnio zgoła niepożądanym przejawom.

Mamy na myśli t. zw. czwartą aliję, w których przeważają niestety t. zw. syoniści Grabskiego. Są to czynniki, które ratując co im Skarb Państwa jeszcze pozostawił, jadą do Palestyny, by swą dalszą egzystencyę oprzeć nie na pracy produktywnej, ale w swojej większości na skapitalizowaniu przewagi popytu nad podażą gruntów i realności. Do kraju przybywają od kilku miesięcy ludzie, którzy na oślep kupują parcele budowlane po miastach, zwłaszcza w Hajfie, Jaffie, Tel Awiw nie po to, by na nich budować, ale aby sprzedać je w ciągu kilku tygodni z 20 proc. i większym zyskiem. Rozpoczął się zastraszający szatański taniec i frymarczenie ziemią przy równoczesnem wyrządzaniu nieobliczalnych szkód Żyd. F. N. Ten typ Żyda z Nalewek jest szkodnikiem w kraju, a jego „zarobek" jest zagarnięciem do prywatnej kieszeni zysków z silnego popytu i renty gruntowej, która powinna iść na rachunek i dobro społeczeństwa, przyczyniającego się swą pracą i zabiegami, do wzmożenia wartości nieruchomości. Z elektryfikacyi, kanalizacyi, udogodnionej komunikacyi kraju i tp. ciągną zyski jednostki posiadające z uszczerbkiem całości wzgl. F. N. jako jej uosobienia. Ceny ziemi skaczą, a p. Usyszkin stać musi bezradnie i patrzeć, jak za pieniądze F. N. coraz mniej można kupić ziemi na własność narodu.

Na odpowiedzialne czynniki w kraju musiała spaść poważna troska o zaradzenie złu. Tem tłumaczymy sobie ostatnie zarządzenia podatkowe w Tel Awiw co do parcel budowlanych, których właścicielom nie spieszno do budowy, a za których ma pracować renta gruntowa; tem tłumaczymy różne artykuły w palestyńskich czasopismach ze strony znawców, traktujące o skutecznym rad sposobie; stąd najpoważniejsza troska robotniczych organizacyi syońskich, jako najsilniej zainteresowanych w budowie Palestyny bez eksploatatorów sił ludu pracującego miast i wsi. Nadzieje teoretyków, że rezerwoar gruntów P. L. D. C. potrafi stworzyć stałą podaż i utrzymać ceny na pewnym poziomie zawiodły, co już dr Ruppin sam przyznać musiał.

Środki zatem dotychczasowe chybiły celu względnie nic osiągnęły zamierzonego skutku. Spekulacya ziemią kwitnie nadal i wzrasta. Nie dzielę zapatrywania z tymi, że milszy spekulant w Palestynie, niż ten, który w golusie o Palestynie mówi. Albo w Palestynie powstanie społeczeństwo na sprawiedliwym ustroju społecznym oparte, albo wogóle nie powstanie! Oto credo robotniczych ugrupowań syońskich.

Jak jednak cel ten osiągnąć? W tworach prawno-publicznych, np. w państwie, funkcyę tę spełniłaby władza ustawodawcza, przyoblekając wolę większości reprezentacyi ludowej w formy ustaw. Gdyby nawet w Palestynie taka reprezentacya istniała to dla braku interesu w ograniczeniach obrotu ziemią po stronie Arabów ze względu na ogromne zyski przy sprzedaży osiągane, nie byłoby nadziei na przyjęcie ustaw ograniczających i warunkujących transakcye ziemią.

Pewne wyjście z tej sytuacyi widzimy: 1) w spotęgowaniu ad maksimum akcyi na rzecz F. N. celem zakupów największej ilości ziemi i to nawet kosztem pracy kulturalnej. Potrafimy docenić doniosłość Uniwersytetu hebrajskiego, jednak z obawy przed zarzutem kacerstwa nie chcielibyśmy tu brać pod rozwagę czy np. ¼ miliona dolarów na ziemię nie byłoby bardziej celowem.

Po 2) właściwe władze palestyńskie winny rozciągnąć dokładną kontrolę nad transakcyami gruntowemi zwłaszcza uzależnić ważność umów sprzedaży od wpisów do ksiąg publicznych i tą drogą odmawiać dozwolenia odsprzedaży bez uzasadnionych przyczyn, przyczem idea stworzenia żyd. siedziby musiałaby być uwzględnioną. W ten sposób zmniejszyłaby się częstość zmian w osobach właścicieli gruntu. Gdyby wprowadzenie tej formalnej zasady natrafić miało na trudności, należałoby się ewentualnie zastanowić nad tem, czyby nie należało wprowadzić instytucye analogiczne do naszych Urzędów Ziemskich i od zatwierdzenia umowy przez nie uzależnić ważność kontraktu kupna-sprzedaży.

Po 3) regulatorem obrotów nieruchomością nie mógłby się stać podatek obrotowy.

Wkońcu dla zapewnienia sobie skuteczności walki ze spekulacyą wprowadzićby wypadało równocześnie rygor dla zatajania cen gruntów i domów w postaci prawa żądania unieważnienia kontraktu, tak przez drugiego kontrahenta jak i przez odpowiedni organ reprezentujący interes publiczny i tp.

Nie mamy pretensyi do twierdzenia, żeśmy wyczerpali środki wojenne z lichwą i spekulacyą ziemią w Palestynie. Mamy natomiast prawo nawoływać do zwrócenia na tę okoliczność baczniej uwagi tych, dla których syonizm jest nie tylko ruchem narodowym, ale dążeniem do wyzwolin Żyda i człowieka całkowitych. Nie chcemy tam znosić społecznych poniżeń, skoro tu na ucisk każdy etyczny człowiek utyskuje. Syonizm jako ruch demokratyczny i postępowy nie może przejść mimo tych problemów lecz wręcz je w Palestynie rozwiązać. Dlatego XIV. kongres musi się nimi bardzo poważnie zająć i traktować poruszoną sprawę jako najaktualniejszą i żadnej zwłoki nie cierpiącą, bo tego żądać będą syońskie organizacye robotnicze.

Dr. Otto Menasche.

Program syonistów niemieckich

We wszystkich krajach odbywają się obecnie konferencye przygotowawcze w sprawie zajęcia stanowiska wobec problemów XIV kongresu syonistycznego. I tak centralny komitet organizacyi syonistycznej w Niemczech powziął na posiedzeniu swem zdn. 21 maja cały szereg uchwał, uzupełniających niejako program, przyjęty na konferencyi syonistów niemieckich w Wiesbadenie a dotyczący ich stanowiska wobec kongresu XIV. Program obejmuje następujące punkta:

I. PRACA SYONISTYCZNA.

Wzmocnienie organizacyi syonistycznej i jej dążeń może być uzyskane przez uwzględnienie trzech momentów: 1) jednolite podkreślanie narodowo-żydowskiej ideologii we wszystkich dziedzinach pracy syonistycznej. Idea narodowa pozostaje podstawą ruchu syonistycznego i pracy w golusie; jest charakterystyczną dla syonistycznego ujęcia sprawy żydowskiej i jest kierującą siłą w rozwoju Palestyny. 2) Podkreślenie idealistycznego charakteru ruchu syonistycznego i wiary w kształcącą siłę syonistycznej woli. Odrzucenie wszelkich szowinistycznych dążeń i wolę uzgodnienia naszych narodowych żądań z odpowiedzialnością wobec ludności arabskiej Palestyny.

3) Prawo i obowiązek ruchu syonistycznego wykształcenia i wychowania człowieka żydowskiego. Organizacya stara się, by młodzi Żydzi zajęli się zawodami, koniecznymi dla narodowego rozwoju Palestyny i czyni wysiłki w kierunku przygotowania tych ludzi. Zadaniem jej jest wybór ludzi i troska o wykształcenie tych, którzy są zdolni prowadzić pracę syonistyczną w golusie.

II. JEWISH AGENCY.

Rozszerzona „Jewish Agency" jest teraźniejszą formą organizacyjną, prowadzonej przed laty polityki porozumienia. Skoro kwestya rozszerzenia „Jewish Agency" jest zasadniczo prawie rozstrzygnięta, należy przy praktycznem wykonaniu uwzględnić następujące kwestye:

1) „Jewish Agency", [illegible] organizacya syonistyczna ma być [illegible]

Z LITERATURY HEBRAJSKIEJ.

„Wesele Elki" - Czernichowskiego

„Idyllę tę" — pisze Czernichowski we wstępie do „Wesela Elki" — „napisałem na podstawie wielkiej masy wspomnień z lat dziecinnych i rodzinnych memuarów. Starałem się oddać w niej zwyczaje i obyczaje naszych ojców w Tauryi z czasów, które nasze o lat jakiś dziesiątek wyprzedziły. Zachowałem autentyczność nazw. powszechnych w tym czasie w autentycznych zaściankach. A gdybym Walter Scottem był, a opisanych ludzi wnuki wielmożami szlachetnymi ze scottowych powieści, których sercu nazwiska po świecie rozsławienie miłemby było, ująłbym serca tych ludzi wierszem swoim, bez względu na to czy ich ku chwale czyli też ku naganie wspominam. Lecz anim ja Walter Scott, ani szlachcice moi bohaterowie, a co gorzej, wierszy hebrajskich oni nie czytają, więc „bać" się ewentualnie niczego nie potrzebuję". — Tyle Czernichowski z pogodną ironią o swoim materyale twórczym i losie hebrajskiego poety. Przypomniały mi się słowa Mendelego we wstępie do którejś z powieści, gdy się usprawiedliwia, iż takie niepachnące tałatajstwa wprowadza do swych epopei, miasto turnieje opiewać i rycerzy potykania z niebezpieczeństwami. Lecz Czernichowski znajduje się w położeniu szczęśliwszem, niż jego starszy brat w piórze. Nad młodością jego nie schylała swego ponuro-zachmurzonego, beznadziejnie marsowego oblicza wszechwładna jesziwa ani los go nie uczynił symbolem narodu ahaswerowego i nie kazał mu na wózku objeżdżać narodowych wspaniałości po ghetowych rumowiszczach. Łagodne powietrze Krymu przewiewało Czernichowskiemu czarną czupryne, a zielona, anielsko-sielska atmosfera wioskowa stała mu się piękną macochą, której, na łono matki nawet przywrócony, tak prędko nie zapomni. Nie dziw więc, że kojna pogoda rozlana jst po wszystkich jego lirykach, pogoda, która mu słusznie czy niesłusznie zjednała epitet „hebrajskiego Hellena". Nie dziw więc, że gdy liryczne pióro wymienia na stylus epicki, to zamiast zakamarków miasteczka, zamiast tej całej gamy upokorzenia z „Klaczy" i naśmiecia żydostwa z „Księgi kapcanów", mamy łagodną, szafirową falę pełnego bytowania mamy świąteczny nastrój ciągłego święta duszy, co się z ufnością oddała w Opatrzności dłonie pieściwe. Prawda, że przez to nie mogły się stać idylle Czernichowskiego wszechobrazem żydowskiego golusu. Prawda, że raczej Mendele kreśląc światła i cienie żydowskiego ludku stał bliżej objektywnej prawdy. Lecz gdy z czasem wygląd nawierzchniego rupiecia ghetowego wegetowania przejdzie w kartki historyi generalizującej, a pamięć ropnych ran i brudnych szmat-bandaży rozpogodzi się pod dotknięciem macierzyńskiego zapomnienia, to lgnąć będą nasi potomkowie raczej do idyll Czernichowskiego niż do romansów Mendelego z wyjątkiem może „W owych dniach", tego ostatniego. Zwłaszcza Palestyna za lat [illegible] siąt Mendelego nie zrozumie, podczas gdy Czernichowskiego sielanki staną się naszym „Panem Tadeuszem" błogiej [illegible] skich gmin w smutnej dyasporze..

Tematów treść ogniskujących Czernichowski nigdy nie szukał. Przyczepiał się do [illegible] tematu i gawędził. Pogodnie, z nalotem prawdziwie żydowskiego, tego „[illegible]go" dowcipu. Lekko niekiedy, [illegible]. Od czasu do czasu ironizował, by [illegible] litościwą miną pokryć [illegible] artysty-twórcy. Zawsze jednak [illegible].

W ostatniej swej idylli „Wesele Elki" skoncentrował się już zupełnie. Ujął treść w ramy, silne, twarde, w ramy weselnego obrzędu, do którego to tematu każdy się artysta żydowski palił. Mistyczną oprawę dał temu [illegible] Anski w Dybuku, naturalistyczno-senzacyjnie zaprezentował nam go Hirszbajn, Broderzon opracował syntentycznie i ekspresyonistycznie. Czernichowski przystąpił do dzieła z temperamentem i talentem urodzonego epika. Gdyby nie brak szerszego, polityczno-społecznego tła, gdyby nie ubóstwo akcyi, wynikające z mało aktywnego życia żydowskiego w golusie, mielibyśmy „Pana Tadeusza". Tak mamy to, co Mickiewicz na samym początku z „Pana Tadeusza" zrobić zamierzał: mamy idyllę, choć nie szlachecką, ale wiejską, idyllę zanikającego świata żydowskich „balebatim", tych „jom tyfszabysdyke". Mamy idyllę w sześciu pieśniach począwszy na ekspozycyi, kreślącej przy

przystąpienie do niej zwolenników odbudowy Palestyny, nie będących członkami organizacyi syonistycznej. Koniecznem przy udziale w „Jewish Agency“ jest uznanie deklaracyi Balfoura. 2) Zasadniczo członkowie „Jewish Agency“ mają być przedstawicielami grup i organizacyi. Ponieważ istniejące w rzeczywistości różnice w strukturze żydostwa nie dopuszczają jednolitego sposobu wyboru, trzeba stworzyć rękojmię, że poza członkami „Jewish Agency“ stoją grupy i organizacye żydostwa. 3) Prawo wstąpienia do „Jewish Agency“ mają tylko te grupy, które przyczynią się materyalnie do odbudowy Palestyny. Trzeba stworzyć gwarancye, by prawa i obowiązki zostały równomiernie rozdzielone. 4) Wszystkie organizacyjne urządzenia rozszerzonej „Jewish Agency“ winny mieć charakter prowizoryczny. Ostateczne formy mogą się wyłonić dopiero z doświadczeń współpracy. Ten prowizoryczny charakter winien być utrzymany nawet wówczas kiedy będzie się można liczyć z zupełnem udaniem się planu rozszerzenia „Jewish Agency“. Odbudowa Palestyny pozyska nowych zwolenników, którym należy umożliwić stosownie do ich znaczenia wejście do nowej organizacyi. Z tej przyczyny są konieczne krótkie okresy wyborcze. 5) Prawa syonistów, jako poszczególnych członków ogólno- żydowskich organizacyj, w szczególności „Keren Hajessodu“ nie powinny być uszczuplone. Zasada jednakowoż rozszerzenia „Jewish Agency“ wymaga, by ogólno żydowskie grupy wybierały przedstawicieli, którzy nie są członkami organizacyi syonistycznej.

III. REORGANIZACYA.

Organizacya syonistyczna wymaga zreformowania. Celem reorganizacyi jest wzmocnienie jednolitego charakteru organizacyi przez urzeczywistnienie następujących głównych żądań: Jednolity szekel, jednolite związki krajowe w których wszystkie grupy syonistyczne danego kraju są zjednoczone i jedno lita egzekutywa jako wyraz większości kongresu. Koniecznem jest przeniesienie punktu ciężkości pracy egzekutywy do Palestyny, przyczem część, kierująca polityką egzekutywy pozostaje w Londynie. Dla przeprowadzenia organizacyjnych i propagandystycznych zadań konieczne są zastępstwa egzekutywy w Ameryce i Europie.

IV. ODBUDOWA PALESTYNY.

Problem metody pracy odbudowawczej w Palestynie winien być najważniejszem zagadnieniem kongresu. Rozwój emigracyi w ostatnich latach wymaga ustanowienia jasnego kierunku kolonizacyi. Podstawą żydowskiej Palestyny musi być silne żydowskie rolnictwo a czynnikiem odbudowawczym typ chaluca — pracującego Żyda. Tę podstawę kolonizacyi należy popierać jaknajintenzywniej. Odbudowa kraju musi postępować z punktu widzenia konieczności i potrzeb żydowskiej Palestyny a nie potrzeb emigracyi żydowskiej. Należy popierać pracę osiedlczą w miastach, ta jednakowoż musi być objęta wspólnemi ramami wielkiego planu kolonizacyjnego, który należy przygotować przy uwzględnieniu wyżej podanych zasad.

Organizacya imigracyi, jej regulacya winna być wciągnięta w plan kolonizacyi. Należy wszelkimi środkami zwalczać spekulacyę ziemią, a centralne instancye ruchu, winny więcej niż dotąd kontrolować odbudowę kraju. Tylko w ten sposób można przezwyciężyć golusowe formy życia w nowej żydowskiej Palestynie.

Głos Sołowejczyka przeciw „Jewish Agency“

W Nrze 2. „Zionistische Blätter“ znajduje się artykuł dra M. Sołowejczyka, pozostającego obecnie w opozycyi do egzekutywy syonistycznej pt. „Wielkie niebezpieczeństwo“. Autor omawiając sprawę rozszerzenia Jewish Agency zauważa, że pojęcie „niesyoniści“ jest absurdem. Pojęcie to bowiem obejmuje niezorganizowanych ludzi o różnych poglądach. Trudno sobie wyobrazić jak można z niesyonistami realizować ideał syonistyczny. Autor wskazuje przytem na niemożliwość zrealizowania rozszerzenia Jewish Agency twierdząc, że nie można określić dokładnie proporcyi udziału w Jewish Agency np. żydowsko amerykańskiej finansiery i żydowskich robotników. Konferencye propalestyńskie napewno wybiorą wszędzie syonistów jako najaktywniejszych działaczy żydowskch. Przeciw temu wprawdzie syoniści się zastrzegają, nie życząc sobie tego, jednakowoż w ten sposób przyczynią się do podniesienia autorytetu elementów niesyonistycznych co jest conajmniej niepożądanem. Autor stara się wykazać absurdalność całego pomysłu.

Przegląd gospodarczy Nowego Dziennika

Błędy naszej polityki gospodarczej

Czas najwyższy, by rząd wszedł na właściwą drogę.!

Do niedawna głosił p. minister skarbu i wtórowali mu przedstawiciele stronnictw popierających rząd, że wszystko w Polsce idzie wedle jasnego z góry określonego planu, że jest wprawdzie przesilenie gospodarcze, które krótko potrwa, bo Polska ma należytą prężność wewnętrzną, siły i środki, by o własnych siłach kryzys ten przetrzymać. Jako argument podano, że wpływy podatkowe coraz bardziej wzrastają. To było jedno kryterjum dla oceny życia gospodarczego. Drugiem kryteryum był wzrost zapasu dewiz w Banku polskim. Tymczasem zaczął się odpływ dewiz z Banku polskiego. Bilans handlowy od marca 1924 roku pasywny coraz bardziej wzrastał. Bilans płatniczy również się pogorszył tak, że nawet pożyczka amerykańska nie poprawiła sytuacji i gdyby nawet cała pożyczka amerykańska wpłynęła, w co nikt nie wierzy, to nie wystarczyłaby ona na zapłacenie dalszych zobowiązań za importowane towary zagraniczne. Grozi nam dalszy wielki odpływ dewiz z Polski.

Zamiast jasnego planu gospodarczego, gra Rząd na loteryi. Wierzy, że urodzaj tegoroczny i wzmożenie się eksportu zmieni sytuacyę na lepsze. Eksport wyrobów przemysłowych naszem zdaniem jest w obecnych warunkach bardzo trudny.

Polska przed wojną nie miała eksportu. Małopolska i była dzielnica pruska należały do państw wyżej zorganizowanych. Ich przemysł pracował najwyżej dla potrzeb lokalnych, tylko Królestwo prowadziło czynną politykę gospodarczą, a to dlatego, bo dla przemysłu włókienniczego i metalurgicznego Królestwa rynek rosyjski był rynkiem wewnętrznym. Wysokie cła broniły przemysł Królestwa przed konkurencyą zagraniczną. Przemysł tekstylny Kongresówki zatrzymał się w swym rozwoju. Również przemysł metalurgiczny nie dotrzymywał kroku z rozwojem przemysłu tego na całym świecie. Złożyły się na to rozmaite przyczyny. Przedewszystkiem mała wydajność rud żelaznych z Kongresówki uniemożliwiła rozwój tego przemysłu, dobre rudy sprowadzano z Rosyi. Ponadto Petrograd przeszkadzał rozwojowi tego przemysłu w Kongresówce.

To spowodowało zmniejszenie się zysków, a kumulacya kapitału słabła w tej dziedzinie. Rozwój przemysłu zagranicą zdystansował Polskę. Gdy z powodu wojny nastąpiło przesunięcie w układzie sił gospodarczych, przemysł Polski stracił rynki zbytu. Ponadto konsumcja Europy zmalała. Walka o rynki zbytu coraz bardziej się zaognia. Stare państwa o wielkiej tradycyi przemysłowej przechodzą również wielki kryzys i starają się uchronić przed konkurencyą cłami protekcyjnymi. Nawet przyłączenie Górnego Śląska do Polski z nowoczesnym wielkim przemysłem nie dało oczekiwanych skutków, przedewszystkiem dlatego, że wielkie złoża węgla koksującego, pozostały w całości po stronie niemieckiej i kapitał przemysłu górnośląskiego akumuluje zyski poza Polską. Polska mogłaby eksportować, o ile przejdzie do wyższych form życia gospodarczego. Ale przejście do wyższych form wymaga wielkich kapitałów. Zdobycie kapitałów zagranicznych jest nie tylko niezbędnym warunkiem dla rozwoju, ale conditio sine qua non dla istnienia gospodarczego i politycznego Polski.

Europa cała, wszystkie państwa produkujące licytują się in minus na rynkach zbytu nie tylko ceną i jakością towarów, lecz również ulgami w zapłacie udzielanymi odbiorcom zagranicznym. Polska, w której wypada w dolarach na jednostkę ludności 4 dolary, podczas gdy we Francyi wypada 54, w Szwajcaryi 44, w Anglii 46, w Stanach Zjed. 42, w Czechosłow. 19, w Austryi 18, prócz wielkich oszczędności w bankach, nie może współzawodniczyć z zagranicą w ułatwieniach kredytowych dla eksportu. Zapotrzebowanie kredytów eksportowych ze strony przemysłu i rolnictwa przy 50 proc. wartości eksportu naszego dosięga kwoty 650.000.000 zł. Ta wysoka suma odbiega znacznie od obecnych możliwości kredytowych Banku emisyjnego. Dnia 4 maja radzili przedstawiciele sfer gospodarczych i kół rządowych pod przewodnictwem p. Ministra skarbu nad wzmożeniem eksportu z Polski. Na tę naradę nie zaproszono ani jednego eksportera. Zdaje się dlatego, ponieważ Lewiatan i Koop-rolna chcą, jak to już próbowały za czasów osławionego Urzędu przywozu i wywozu, skoncentrować cały eksport w swoim ręku z ominięciem wypróbowanych znawców rynków światowych. W Polsce już jest taki zwyczaj, nawet gdy się radzi nad taką bolączką, jaką jest pasywny bilans handlowy i rolniczy, to myśli się tylko o wyrugowaniu znawców pod płaszczykiem, że należy się zająć zorganizowaniem najważniejszych dla eksportu dziedzin życia gospodarczego. Ale dzieje się to bez eksporterów, bez znawców, bo nimi są po największej części Żydzi. Postanowiono utworzyć związki eksportowe i oprzeć je na kredycie eksportowym w Banku polskim, a to ma dać większe szanse przemysłowi polskiemu we walce konkurencyjnej z innemi państwami. Wątpliwem jest, czy Bank polski sprosta temu zadaniu, czy zdobędziemy konsumentów zagranicznych, zwłaszcza wobec wielkiego dumpingu kredytowego, które stosują państwa przemysłowe. Polska, zwłaszcza jej przemysł nie dysponuje należytym aparatem informacyjno-propagandowym. Sfery rządowe i przemysł zorganizowany w Lewiatanie nie rozumieją, że aby eksportować, nie wystarczy li tylko produkować na eksport lub mieć pomoc rządową i państwowych instytucyi bankowych. Trzeba znać rynki światowe, mieć konneksye i zaufanie zagranicznego kupca. Do ugruntowania eksportu, do penetracyi na rynki obce, potrzebnym jest ten samodzielny czynnik życia gospodarczego, jakim jest kupiec, eksporter. Przy wyrugowaniu eksportera trwać będzie ta penetracya dziesiątki lat. Nasze życie gospodarcze jest zbyt wyczerpane, czekać nie może. Cały organizm gospodarczy Polski jest chory, nie uleczy go na pewno polityka ekstensywna i emocyjna.

Dr F. Rotenstreich, senator.

---

gotowania do weselnej uroczystości, a skończywszy na pożegnaniu i szczęśliwym odjeździe wszystkich gości, którzy brali udział w weselu Elki, córki p. Mordechaja, rodem z Podowki...

Styl epicki kształcony od Homera poprzez Tasso, Hajawathę i fińską Kalewalę na europejskich epopejach skończywszy, daleki jest od prymitywizmu rozmyślnego i ludowości, a ludowym stać się dopiero musi przez powszechne rozczytanie się w idylli. A wtedy „szafirowe chwile najpogodniejszego uciszania, jakie nam dał Czernichowski w „Weselu Elki“ staną się udziałem mas szerokich i szczęśliwych. Znać pewien pośpiech w idylli. Tłumaczy go sam Czernichowski we wstępie: „Często mi się nad uchem, bywało, Muza naprzykrzała: „Napisz coś o nich wszystkich“! Alem się ociągał, bo chciałem zobaczyć jeszcze raz całą tę sferę i te wioski wszystkie, za nim coś o nich napiszę. I byłoby mi się to udało, gdyby nie nagły grom w postaci batki Machny. Postanowiłem więc na papier przelać wszystko w tej formie, w jakiej je pamiętam i jak mi się to w pamięci od młodości zachowało“.

Spieszył się Czernichowski, bał się bowiem, by mu i wspomnień jakiś ataman nie zniszczył.

Leon Hayan.

Refleksye po wizycie Komisarza Ligi narodów dra Zimmermana

(r) Na bankiecie urządzonym przez Izbę Handlową i Przemysłową w Krakowie na cześć generalnego komisarza Ligi Narodów p. Dr. Zimmermana zastanowił przybyłych gości ze świata przemysłowego i handlowego passus mowy komisarza, dotyczący jego ponownego przyjazdu do Polski. Oświadczył on mianowicie, że nie żegna się z uczestnikami bankietu, ponieważ ma zamiar ponownie przyjechać do Polski. To jego zdanie wywołało wrażenie, że z naszej strony robione są pewne starania o pożyczkę zagraniczną przy pomocy Ligi Narodów. Wrażenie to potęguje się po otrzymanych wiadomościach, że komisarz Ligi Narodów odbył z naszym komisarzem oszczędnościowym dłuższą rozmowę, interesując się akcyą oszczędnościową, przedsięwziętą przez nasz rząd. Gdy na bankiecie słuchano mowy Dr. Zimmermana, mimowoli powstało pytanie, dlaczego tak późno wpadliśmy na pomysł zaproszenia do nas wybitnych przedstawicieli Ligi Narodów, gdy mogliśmy to uczynić rok przedtem, zanim jeszcze gospodarstwo nasze przybrało ten niepokojący charakter osłabienia, jakie dzisiaj występuje.

Ale na pytanie to skrajnie pesymistyczne podnieść można pytanie dalsze, czy też wyniki naszej akcyi sanacyjnej poszły tak dalece na marne, że pozycya nasza w obecnym momencie, jest słabszą, aniżeli była przed rokiem. Tu zdaje się jednakowoż, że pesymizm nasz jest w pewnym kierunku osłabiony, ponieważ każdy musi przyznać, że właściwie występujemy przed zagranicą z pewnymi walorami pozytywnymi, bo przecież sanacyę waluty przeprowadziliśmy, budżet nasz na rok 1924 był zrównoważony i przecież podstawy sanacyi gospodarczej istnieją. Brak nam tylko dostatecznego kapitału, abyśmy mogli własnemi siłami proces sanacyjny przyśpieszyć.

Sprawa zatem przyjazdu Dr. Zimmermana jest naszem zdaniem o tyle charakterystyczna, że występujemy z walorami dodatniemi i że przez to pozycya nasza jest wzmocniona. Czy przy zabiegach o uzyskanie kapitałów zagranicznych te dodatnie walory wystąpią silniej na zewnątrz zależnem jest od oceny naszej siły gospodarczej, a mianowicie od tego, czy będziemy mogli na podstawie nagromadzonych jeszcze zasobów, silniej bronić naszej suwerenności, bo rzecz jasna zdobycie dzisiaj kapitałów zagranicznych nie jest kwestyą ściśle rentowności, ile sprawą polityki, ponieważ chodzi w danym wypadku o ukształtowanie się stosunków i stopnia zaufania zagranicy do nas. Im mniej zaufania ma zagranica do Polski, tem większego będzie żądała zabezpieczenia idącego w kierunku kontroli Polski. Czem zaś jest kontrola finansowa, najlepiej wskazuje Austrya i Węgry.

I o to właśnie teraz chodzi, jakie zasoby gospodarcze i jakie atuty gospodarcze ma rząd w rękach i czy potrafi ewentualnie przetrzymać siłę uderzeń kapitałów zagranicznych i czy potrafi zmniejszyć żądania o zabezpiecze nie ewentualnie nam przyznanych pożyczek zagranicznych. Mamy zatem przed sobą bardzo poważne zadanie do spełnienia, stąd też mi mowoli występuje coraz niecierpliwiej na zewnątrz żądanie skoordynowania u nas pracy w ten sposób, abyśmy upewnić mogli zagranicę, iż przypływ kapitałów zagranicznych do Polski nie jest narażony na niebezpieczeństwo.

Dr. Zimmerman ma w jesieni przyjechać z powrotem do Polski. Prawdopodobnie postawił on już pewne warunki zasadniczej natury. Byłoby dzisiaj błędem, gdybyśmy mogąc sami przeprowadzić pewne zarządzenia natury polityczno-gospodarczej czekali, aż zrobimy to pod wpływem przymusu. Dlatego należałoby już obecnie przystąpić do bardzo poważnej realizacyi zasadniczych planów gospodarczych i w tym kierunku powinny wszystkie koła współpracować, ażebyśmy uniknęli ewentualnego nacisku, jak to miało miejsce w Austryi.

Społeczeństwo żydowskie winno się zająć

pomocą dla drobnego handlu i dla rzemiosła.

Zjazd żydowskich spółdzielczych Kas kredytowych w Warszawie.

Warszawa, w maju.

(F.) W Warszawie odbył się zjazd delegatów żydowskich spółdzielczych kas kredytowych, które się znajdują w 300 miastach i miasteczkach całej Rzeczypospolitej. Są one znakomicie zorganizowane i jednoczą się około głównej centrali tj. banku dla spółdzielni w Warszawie, skąd czerpią większą część swego kredytu. Kasy te udzielają krydetu na tani procent, drobnym kupcom, mieszczanom i rzemieślnikom i podlegają żydowskiemu Związkowi rewizyjnemu w Warszawie który przeprowadza rewizyę tych banków przez swoich instruktorów. Na zjazd przyjechało 270 delegatów z nich 160 delegatów z głosem decydującym. Delegatów banków mieszczańskich i kas rzemieślniczych było 80 delegatów, banków kupieckich przeszło 30. Z Małopolski przybyli pp. Poseł Sommerstein i poseł Silberszein, że Lwowa, jako zastępcy Małopolski Wschodniej pp. Fischer Maurycy i Dembitzer Teodor z Krakowa jako zastępcy Małopolski zach.

Zjazd zagaił dr. M. Klumel. Do prezydyum wybrani zostali pp. sen. Truskier, Dr. M. Zylberfarb i p. Fiszer (Kraków).

Na pierwszem posiedzeniu przewodniczył sen. Truskier, p. Kwieciński w imieniu państwowej rady spółdzielczej przy Minist. skarbu powitał zjazd i życzył mu powodzenia.

Pos. Sommerstein powitał zjazd w imieniu „Koła Żydowskiego“.

Wielką owacyę urządzono przybyłemu z Paryża na zjazd członkowi światowego komitetu pomocy Żydów p. Włodz. Tomkinowi, który w swojem powitaniu wskazał na ciężkie ekonomiczne położenie żydostwa wschodniego i na działalność komitetu pomocy.

Sprawozdanie z działalności związku rewizyjnego wywołało ożywioną i miejscami burzliwą dyskusyę, która trwała kilka godzin. Nie szczędzono krytyki radzie współdzielczej i związkowi rewizyjnemu. Najostrzej występowali delegaci z prowincyi, szczególnie przedstawiciele banków i kas rzemieślniczych.

Jedną z najważniejszych spraw była

sprawa drobnych oszczędności

za pomocą znaczków oszczędnościowych oraz objęcie części akcji banku dla kooperatyw w związku z bankiem „Fundation“.

Dr. Klumel w swojem przemówieniu omawia sprawę reorganizacyi związku i statutu jak i objęcia akcji banku dla kooperatyw w związku z bankiem „Fundation“ w których rękach bank kooperatyw się dotychczas znajdował. „Fundation“ była prawną osobą „Jointu“, „Aliance“ i „Iki“. Objęcie większej części akcyi tej instytucyi będzie dla wszystkich spółdzelni olbrzymią korzyścią, gdyż kredyty amerykańskie jakoteż cała akcya filantropijna żydostwa zachodniego koncentruje się w tej instytucyi. Zjazd

uchwalił

połączyć Związek rewizyjny i spółdzielnię kas kredytowych w jedno ciało i wybrał jedną Radę naczelną złożoną z 21 członków, do której weszli reprezentanci wszystkich odcieni. Rada naczelna odbywa kilka razy do roku posiedzenia i jest najwyższą władzą nad współdzielniami należącemi do Związku.

Zjazd który przedstawiał się impon jąco tak swoimi rzeczowymi referatami jak i obradami koncentrował w sobie trzy grupy przedstawicieli a mianowicie: Wielkich kupców z sen. Truskierem i Szeroszewskim na czele, rzemieślników najlepiej zorganizowanych na tem zjeździe a zastąpionych przez swoją silną organizacyę „Radę rzemieślniczą w Warszawie“ oraz drobnych mieszczan żydowskich. Mimo tych różnic zawodów osiągnięto

Pełne porozumienie

dla dalszej pracy, która obecnie przy energicznej akcyi nowo wybranej Rady może przynieść całemu żydostwu znaczne korzyści. Życzyć by sobie należało, aby społeczeństwo żydowskie więcej interesowało się temi instytucyami, które jak ze sprawozdań różnych delegatów widać było, są jedynymi instytucyami pomocy dla drobnego handlu i rzemiosła żydowskiego w Polsce.

M. NADIR.

Z cyklu „Od człowieka do człowieka“

XXV. Szewuot.

Zbliża się święto Szewuot — staje mi się lżej na sercu. Jaśniej na duszy. Jak w pół zachmurzony dzień, gdy ujrzycie gdzieś na zielonej murawie plamkę słoneczną. Taka tęsknota ogarnia mą duszę, gdy uczuwam zbliżenie się święta następującego po Sefiroth.

Przypominam sobie, że zieleni się moje nędzne miasteczko rodzinne. Wierzby są młodociane i soczyste. Drzewa majowe dygocą obok klasztoru i wonią swą przewiewają swą zieloną radość ku nam żydowskim chłopakom z tamtej strony sadu. Różnorodne, dziwaczne ptaszęta podrygają z takiemi wielobarwnemi czapeczkami na swych główkach i nucą żydowskie melodye. Smętne. Ciche. Przytłumione. Jeden stary weteran — ptak o wypukłym brzuszku przechadza się po ulicy bardzo chwacko, trzęsie swem górnem ciałkiem, niby młoda kaczuchna, a barwna jego „jarmułeczka“ drga na jego buńczucznie podniesionej główce. Dziobie swój pokarm i śpiewa. Dziobie i śpiewa. Tak długo — dopóty jego nieszczęsny braciszek nie nadbiegnie cichutko i nie poprosi, ażeby go też czemś poczęstował. Wówczas przestaje być zupełnie śpiewakiem i zaczyna być tylko jadaczem.

Szewuot w moim domu rodzinnym! A wszystko takie jasne. Jasne. Jasne. A góry ustroiły się w szlachetną zieleń i siedzą niby sędziwe, zielenią umajone majestaty z założonemi nogami i szepcą niezrozumiałe słowa. A dziewicze jary leżą rozpostarte z roześmianemi piersiami. Zielono. Zielono. Zielono. Słońce. Słońce. Słońce. Biało, Biało. Biało. Wszędy rozkwit i rozkwit. Nawet na starym dachu bóżnicy. Na wet między kamieniami na rynku. Nawet w szczelinach cegieł starych murów. Zdaje się, jakoby wszystkie niebiosa się paliły i roztapiały, a roztopione zsączają się na miasteczko. A nad wszystkiem trzepocą niebo i zieleń, zieleń i niebo, a nawet w młodocianych swych żyłach dygoce niebo modro, czysto i gwiaździście. Szewuot! — a drzewa majowe i zielono połyskujące wierzby. A myśl, że niebawem wolno się będzie kąpać w rzeczułce i że bose nóżki letniego dziewczęcia wnet dotkną moich, a jasne, przeźroczyste, perłowe prądy musną mego serca brzegi. A biała czereśniana radość, a różowa otucha, a żądza czerwonej krwi wiśni, a zielone pocieszenie, które wznosi swe ręce ze zbożowych jarów i błogosławi ziemi. I niebu. I ludziom.

Wnet będzie Szewuoth. A ja będę się wałęsał po mieście i czytał słowną czerń, gorzką, jak cykorya. Albo będę siedział ze swą naszminkowaną nudotą u brzegu morza i sięgnę pamięcią wstecz ku mojemu dawno zapomnianemu świętu mojej zielonej radości. Och, jak mi cię kol..

XXVI.

Wstaję codziennie wespół z cudownem słońcem, które wschodzi codziennie w pełnym swym blasku i czarze. I odchodzę co wieczór z tem samem słońcem, które tak scenicznie dogasa. Tak namaszyście. Okazuję się, co nocy równo z pierwszą gwiazdeczką na firmamencie niebieskim i umieram co rana wespół z ostatnią gwiazdą. Jam dzień. Jam noc. Jam noc. Jam zmierzch. Wschodzę i zachodzę tak niezmordowanie. A wczorajszy pisarz tych oto wierszy już nie istnieje. On już zaszedł kędyś za górami. Niewiadomo gdzie. A tak mi żal, gdyż wczorajszy pisarz tych oto rządków, taki jeszcze był młodziutki, toć on jeszcze niczego nie użył na tym bożym świecie. A dzisiejszy pisarz tych oto wierszy również już niebawem zajdzie. A wkrótce znów musi wzejść. A za tobą rozpostarte jest całe niebo z wygasłemi gwiazdami, z dogorzalemi słońcami. A tobie wzejść nad ich pogorzelą. Tobie zabłysnąć nad ich wspaniałym zmierzchem. Cudowne życie!

tłum. S. Ripp.

Uspokojenie na giełdach światowych

(Od naszego współpracownika wiedeńskiego).

Wiedeń, w maju.

Od końca kwietnia tj. od chwili powrotu Anglii, Holandyi i kolonii angielskich do waluty złotej nastąpiło na wszystkich giełdach walutowych świata widoczne uspokojenie. Co prawda równie ważnem zjawiskiem w dziedzinie finansowej było powołanie Caillaux, jako ministra skarbu Francyi, ponieważ objęcie przez niego urzędu znacznie uspokoiło zagranicę co do losu francuskiego franka a w związku z tem przyczyniło się do większej stabilizacyi pieniądza belgijskiego i włoskiego.

Przegląd zmian na giełdach światowych w ostatnim miesiącu daje wynik, który przed wojną był normalny, jednak od roku 1914. ani razu nie został osiągnięty. Niektóre waluty jak państw bałtyckich, Polski, Austryi, Niemiec, Czechosłowacyi i Węgier stały się jeszcze przed powrotem Anglii do równi złota tzw. „nieinteresującemi dewizami" ponieważ były stabilizowane na stałej podstawie i nie wykazywały nawet normalnych przedwojennych drobnych wahań. Po powrocie Anglii do parytetu złota utabilizowały się również funt szterling, gulden holenderski, dolar kanadyjski, szwedzka i duńska korona, tak, iż również te waluty straciły wszelki interes dla międzynarodowej spekulacyi.

Po objęciu urzędu Caillaux porozumiał się natychmiast z Churchillem i równocześnie określił swoje zasadnicze stanowisko, że frank francuski musi być naprzód ustabilizowany a potem dopiero nastąpi reforma walutowa. To samo zapewne stanie się i w Belgii.

Lir, który przejściowo podlegał silnym wahaniom skutkiem wypadków wewnętrzno krajowych, od paru tygodni ustabilizował się znowu, chociaż na nieco niższym poziomie i ma około piątą część swej dawnej wartości złotej. Po stabilizacyi tych trzech dewiz pozostaje bardzo niewiele walut w Europie, co do których można się obawiać większych wahań. Do walut tych należą dewiza Oslo, dewiza Madryt, dewiza Ateny, które wykazują stale tendencyę zwyżkową. Dynar po większych wahaniach z początkiem roku również uspokoił się i zdaje się, że wstrzymano tam conajmniej na razie politykę deflacyjną.

Jak drobne były zmiany na giełdach światowych, wynika z porównania kursów nowojorskich z połowy kwietnia i połowy maja. Notowano tam mianowicie:

	18 maja	18 kwietnia
Londyn	485.12	478.75
Paryż	520.50	522.—
Bruksela	503.50	505.—
Rzym	406.—	409.—
Zurych	19.357	19.33
Amsterdam	40.20	39.90
Berlin	23.80	23.80
Madryt	14.49	14.39
Stockholm	26.74	26.95
Oslo	16.80	16.37
Kopenhaga	18.76	18.50
Wiedeń	14.—	14.—
Budapeszt	14.—	14.—
Praga	296.—	296.—
Belgrad	162.—	162.—

Dr Otto Deutsch.

---o§o---

Walka o egzystencyę młynów

Z kół przemysłowych donoszą nam:

Przemysł młynarski przechodzi w naszym kraju obecnie tak poważne przesilenie, że musimy się zastanowić nad tem w jaki sposób temu przesileniu przeciwdziałać. Faktem jest, że poważna ilość młynów w całej Polsce została unieruchomiona a te które istnieją jeszcze, walczą z poważnymi trudnościami. Jest to o tyle ciekawym objawem, że przemysł młynarski właśnie w Polsce powinienby przedstawiać wysoki rozwój, bo przecież używa surowca krajowego, który tu jest na miejscu przerabiany Niestety wina tych wszystkich stosunków leży w fatalnej wprost polityce rządu, który kieruje się w konkretnym wypadku demagogią ulicy, obawiając się wprowadzenia ceł na mąkę zagraniczną, licząc się z tem, że w tym wypadku cena mąki krajowej pójdzie w górę. Argumentacya ta jednakowoż jest zupełnie niesłuszną, albowiem zboże zagraniczne spada w cenie i o jakiejkolwiek podwyżce cen niema mowy. Cały problem leży w tem że zastosowano tutaj nielogiczny sposób postępowania, bo zamiast spowodować napływ zboża zagranicznego dać młynom naszym zajęcie rolnikom możność korzystania z paszy dla bydła, sprowadzano mąkę zagraniczną pszenną luksusową, a skutkiem tego jest fakt olbrzymiego wprost przesilenia, które łamie najpoważniejsze przedsiębiorstwa. Faktem jest, że ta nielogiczna i niekonsekwentna polityka doprowadziła do tego, że importerom udzielano pożyczki na sprowadzenie mąki i dzisiaj zakwestyonowany jest nawet sposób ściągnięcia tych pożyczonych pieniędzy. A skutki są i dla kupiectwa w dzisiejszym stanie rzeczy katastrofalne, bo zakupywano mąkę po droższych cenach i dzisiaj prawie nikt nie jest w możności z zobowiązań zaciągniętych się wywiązać.

Mamy wrażenie, że gdyby w obecnym stadyum rzeczy wprowadzono cła na mąkę zagraniczną, to najbardziej może cieszyliby się z tego kupcy, gdyż w ten sposób mogliby przynajmniej zestornować umowy pozawierane. Tak widzimy że nietylko przemysł ale i kupiectwo jest dzisiaj zainteresowane w reaktywowaniu cła a co najciekawsze popierają ten postulat równocześnie i rolnicy, którzy widzą, że dzisiejszy stan rzeczy doprowadził równocześnie do przesilenia w rolnictwie z powodu braku paszy. Dlaczego rząd nie wyciąga z tego stanu rzeczy konsekwencyi i dlaczego trzyma się dotychczasowej linii, jest nam niezrozumiałe, tem bardziej, że jak słyszymy, Bank Polski liczy się obecnie ze zmniejszonym odpływem walut z powodu importu mąki, ponieważ uważa, że mąką zagraniczną Polska aż do nowych zbiorów jest przesycona. Zdaje się, że tutaj mamy klasyczny przykład do stwierdzenia, iż trudno jest z raz popełnionego głupstwa się wycofać.

---o-o---

TERMIN FASYJ PODATKU DOCHOD. UPŁYWA

Przypominamy, że termin do składania zeznań za rok 1924 upływa — tak dla osób fizycznych jak prawnych — w dniu 31 maja.

Podatek dochodowy uiszcza się w dwóch ratach: do dnia 31 maja rb. należy wpłacić połowę podatku zeznanego, zaś do dnia 1 listopada — różnicę między kwotą wymierzonego podatku a kwotą wpłaconego.

Osoby, które nie są obowiązane do składania zeznań winny wpłacić wymierzony im podatek do d. 1 listopada br.

---o-o---

PRZEMYSŁ

SYTUACYA W KOPALNICTWIE WĘGLOWEM FRANCYI I BELGII. Kopalnie francuskie w północnym okręgu przemysłowym, produkują zupełnie normalnie i mimo spokojnej tendencyi wewnętrznej, i niekorzystnych konjunktur zagranicznych, znajdują całkowity zbyt dla wydobycia. Zamówienia pokrywają się z produkcyą. Takaż sytuacya panuje również w Zagłębiu Saary. Przeciętny miesięczny dowóz węgla dla portów północnych Francyi wynosił w roku ub. 400 tysięcy ton nabywany przeciętnie po 1 f. na tonnę.

NIEMIECKI PRZEMYSŁ MASZYN ROLNICZYCH. Stagnacya jaka zachodzi na rynkach zbytu dla niemieckich maszyn rolniczych, oraz zawiedzione nadzieje co do pozyskania nowych rynków, zmusiła niemiecki przemysł maszyn rolniczych do ściślejszego skoncentrowania się i porozumienia, co do środków zaradczych celem wzmożenia wysiłków konkurencyjnych i porozumienia w sprawie cen sprzedażnych na poszczególnych rynkach zbytu. Rozreklamowane przez prasę niemiecką tranzakcye niemiecko- rosyjskie zawierane przez tę gałąź przemysłu w rzeczywistości nie przedstawiają wielkiego znaczenia dla całokształtu zbytu.

PRODUKCYA MINERAŁÓW BITUMICZNYCH W PIERWSZYM KWARTALE RB. Ropy naftowej w pierwszym kwartale rb. wyprodukowano w Polsce 199 tys. ton, wobec 189 tys. ton w analogicznym okresie czasu r. ub. Najwięcej wyprodukowano w okręgu drohobyckim, jasielskim — 153 tys. ton, stanisławowskim — 11,1 tys. ton. Po potrąceniu manka i ropy zużytej na opał produkcya czysta wynosiła z całego zagłębia naftowego 177,000 ton, gdy w r. z

---

W. v. SCHOLZ.

Przypadek i przeznaczenie

15 Ciąg dalszy

Siedzi kiedyś późnym wieczorem wraz ze swymi towarzyszami, oraz z jakimś oficerem z dalszego pułku w szynku; wszyscy palą papierosy. piją. grają w karty. mówią jeden przez drugiego Rozmowa zeszła na temat fatalizmu; jedni są za, a drudzy contra; tworzą się grupy. Fatalista nie traci słów, by uzasadnić swój pogląd, każe przynieść pistolet, każe go nabić, a następnie prosi wszystkich. by się przekonali czy pistolet jest nabity, co towarzysze chętnie czynią, by się dowiedzieć co dalej nastąpi. Bierze pistolet do ręki, przykłada do skroni i — nim mu ktoś mógł przeszkodzić — odkręca kurek, ale pistolet odmawia posłuszeństwa. Ogólne zdziwienie ze strachem pomieszane. Fatalista się śmieje wkłada świeży nabój, celuje w obraz powieszony na ścianie, pada strzał, a rozbite szkło pada na ziemię: Dał więc niezbity dowód słuszności swej wiary. Jednego tylko nie mógł przekonać, a mianowicie obcego oficera. Nieznajomy nie ukrywa lęku, zapytany odpowiada: pierwszy strzał, nie padł, fatalista nie został zabity. Dlaczego? pytają się wszyscy. Bo na twarzy strzelającego ujrzał nagle ten nieomylny szczególny rzekłby hypokratyczny rys, który często mógł zauważyć na obliczu tych swoich towarzyszy, którzy tego samego dnia padli w boju, a nigdy pod tym względem się nie mylił. Napewno się spodziewał, że naciśnięty pistolet natychmiast wypali i położy trupem strzelającego. Fatalista staje się milczącym. innym niż go znali towarzysze, widocznie wzruszony słowami obcego oficera i idzie do domu. Na drodze do swego pokoju spotyka pijanego podoficera który nie oddaje mu ukłonu. Zatrzymuje go, beszta go, a podoficer nie panuje nad swem wzburzeniem i zabija oficera swym bagnetem. Oto treść tej noweli, w której odkrywam przyciąganie, jakie między prawdziwą śmiercią a tą igraszką ze śmiercią zaistniało.

A do tego, co poeci nieświadomie wypowiedzieli, należałoby dodać, co najbardziej nieświadomy poeta, marząca, myśląca tkająca barwną swą legendę dusza ludowa wypowiedziała na temat przypadku, o roli nadzwyczajności w procesie stawania się. Myślę tu o starych zabobonach ludowych zwyczajach. Mieści się w nich spora doza obserwacyi stawania się, której to zdobyczy nie należy wcale sobie lekceważyć. A jako potwierdzenie siły przyciągania rzeczy ustosunkowanych przyjmuję to zwykłe przekłuwanie biblii i innych świętych ksiąg, by w ten sposób wydostać radę i przepowiednię. Można to zjawisko sprowadzić do obserwacyi, że wszędzie, gdzie mędrkowanie rozumu pomoc nie może (właśnie dlatego sięgają po podświadome kłucie w biblię), rzeczy, pozostające do siebie w jakimśkolwiek stosunku się przyciągają i wyłaniają głębszy sens, który o ile już sam nie jest przepowiednią skierowuje uwagę na pewne ślady.

Mörike opowiada:

Gdym przebywał w Tübingen, obcowałem wiele z Alb. Rheinwaldem. Raz prawie całą noc przepędziliśmy w moim pokoiku na pogawędce, mocną przytem pijąc herbatę. Chwilowo poważnie mówiliśmy o naszej przyszłości która leżała przed nami niejasna, niepewna i ciemna, żadną nadzieją nie prześwietlona. Na pół żartem, na pół seryo zwróciłem się do przeznaczenia obok siebie, wyjmując ze szafy z książkami, która obok naszego stolika stała pierwszą lepszą część niemieckiego Szekspira. Wielkim palcem otworzyłem książkę i natychmiast znalazłem miejsce — o ile sobie przypominam, była to prawa strona z góry — którą przyjęliśmy jako twierdzącą odpowiedź. A odpowiedź ta była frapująca, trochę komiczno-frapująca głównie przez to, ponieważ zawierała słowo: wyrocznia (orakel), a więc pozostawała w najdokładniejszym formalnym stosunku do mych zamiarów. Nikomu o tem następnie nie opowiedziałem obawiając się, że wyda się zanadto nieprawdopodobnem, a nie chciałem się ośmieszyć. Zapomniałem też od lat, gdzie te słowa znalazłem. W „Troilusie" znalazłem jednakowoż niedawno ku swemu zadziwieniu w rozmowie między Achillesem a Hektorem, Akt IV scena 5 następujące słowa:

Ach. — Odpowiedzcie, o bogowie.

Hekt. — Nie spodoba się świętym bogom
na takie odpowiadać pytania. Mów!
Wierzysz ty jeď.

Ach. Tak, mówię ja tobie.

Hekt. Gdybyś nawet, to głosząc, był wyrocznią nie uwierzyłbym Tobie.

Dokończenie nastąpi.

wynosiła 153,000 ton. Widzimy z tych cyfr znaczny spadek zużycia ropy na opał oraz manka z powodu opalania zakładów naftowych gazem ziemnym. Wzrost produkcyi netto należy zawdzięczać temu nowemu sposobowi opalania zarówno, jak i zwiększeniu się produkcyi brutto z powodu zwiększenia się ilości szybów, pozostającego w związku z poczynaniami wiertniczemi. Gazu ziemnego w pierwszym kwartale br. wyprodukowano 142 milj. mtr. sześć., wobec 97 milj. mtr. sześć. w analogicznym okresie roku r. 1924.

FINANSE

CIĘŻARY POWOJENNE AUSTRYI. Wg. tymczasowych obliczeń urzędowych Austrya zmuszona jest do utrzymywania 463 tysięcy ludzi bezrobotnych inwalidów pensyonistów, oraz zbędnych w spełnianiu swoich obecnych funkcyi, którzy powinni być redukowani. Utrzymanie tej rzeszy kosztuje Austrję około 80 proc. całego pieniężnego obiegu. Przeciętnie na każdego człowieka pracującego przypada 1 człowiek niezdolny do pracy, albo bezrobotny, prócz tego Austrya posiada w stosunku do ilości czynnych funkcyonaryuszy państwowych 70 proc. pensyonistów. Obecnie czynione są starania w kierunku swobody przesiedlania się obywateli austryackich do innych krajów.

BILANS BANKU POLSKIEGO W DRUGIEJ DEKADZIE MAJA. Zapas złota w B. P. wzrósł w tym czasie o 369,000 zł., ubytek walut zagranicznych wynosi 18 milj. zł. Wskutek restrykcyi kredytowych portfel wekslowy zmniejszył się o 13,9 milj. zł., natomiast rachunki żyrowe wzrosły o 5,1 milj. zł.

O BANKNOTY 1000 ZŁOTOWE. Wobec zjawiania się w obrotach pieniężnych od czasu do czasu biletów 1000 złotowych — B. P. przypomina, iż najwyższym banknotem puszczonym w obieg są bilety 500 złotowe zatem bilety 1000 złotowe nie mogą być uważane za prawdziwe, ani stanowić prawnego środka płatniczego.

HANDEL

WYWÓZ Z FRANCYI. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie otrzymała z francuskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu listę przedsiębiorstw francuskich, pragnących podjąć do Polski wywóz produktów spożywczych, artykułów mody, galanteryi, towarów paryskich itd.

Należycie wylegitymowane przedsiębiorstwa okręgu Izby korzystać mogą z tego materyału adresowego.

FRANCUSKIE ZAKUPY W ROSYI. Sfery przemysłowe francuskie w ostatnich czasach, mimo niekorzystnego nastroju politycznego względem Rosyi, jaki panuje we Francyi, zdradzają coraz silniejsze zainteresowanie rynkiem rosyjskim a zwłaszcza jego surowcami. Według doniesień w Niesztorgu w ostatnich czasach przemysłowcy francuscy poczynili starania o zakupy słonecznikowych ziarn, które Ukraina produkuje w ogromnych ilościach, dla wyrobu olejów. Pierwsze próbki tego towaru znalazły przychylne przyjęcie w przemyśle francuskim. W razie dojścia transakcyi do skutku, dla Ukrainy otwiera się pojemny rynek francuski dla artykułu, który stanowić może jeden z najważniejszych przedmiotów wywozu.

MIGAWKI.

List od Chrzanowianki

Kochany Panie Moassi!

Tytułuję Pana „Kochanym Panem“, by osłodzić Panu gorżką pigułkę, którą zawiera niniejszy list. Ale niech się Pan w zbytnią nie wzbija dumę, nie lubię Pana, tak bardzo, by nazwać Pana „Kochanym Moassim“. Co prawda nie znam Pana osobiście, a więc nie mogłabym osądzić Pańskich zdolności „bujania“, które mężczyznę czynią tak bardzo kochanym. Znam Pana tylko z odczytów, którymi tak często i gęsto zarzucałeś biedny Chrzanów, ale ta znajomość powinna chyba wystarczyć, by wyrobić sobie zdanie o Panu.

I oto zdaje mi się, że jesteś Pan zakapturzonym romantykiem, człowiekiem, obarczonym przez Pana Boga chorobliwą wprost tęsknotą, z której istoty i prawdziwego oblicza Pan sam sobie sprawy nie zdaje. Jest to uczucie przewiewne, lotne, kapryśne, tysiącem barw się mieniące, ale nie dające się skrystalizować, nie przechodzące w czyn, a więc bezpłodne i dlatego tak bardzo smutne.

Widzi Pan, że się powoduję kobiecym sentymentem, ale przyznam się Panu otwarcie, że wolę już swoje młodzieńczym buntem prześwietlone marzenia, niż Pańską melancholijną tęsknotę. A jednak lubię Pana, ponieważ zachowałeś w sobie boski dar tęsknoty, ponieważ wiesz, czem jest nieukojony płacz duszy.

I dlatego pytam się: pocóż napisałeś swój list z Chrzanowa?

Nie czytałam go wprawdzie ,ale znam jego treść z pomruków oburzenia, które wywołał w Chrzanowie. Nazajutrz po ukazaniu się tego listu, usiadłam zmęczona długim spacerem na drewnianej ławce, zamknęłam oczy i oto usłyszałam cichy chichot ławki: „Drewnianą jestem ławką, a kamienną mnie uczynił Moassi“. Gdzież były Twoje oczy, Moassi?

A potem, gdym oczy otworzyła, ujrzałam obok siebie trzy wysmukłe, piękne, jak dziewczyny z Arras, młode panny, z ironicznie wydętemi wargami, o czarnych, fiołkowych i migdałowych oczach. I mimowoli pomyślałam sobie, gdzie były Twe oczy, Moassi, złośliwy oszczerco niewieściego rodu w Chrzanowie?

I czy doprawdy przypuszczasz, że piękna kobieta może mieć tępą wyobraźnię? Jakże marnym jesteś psychologiem, skoro ani na moment nie wpadło Ci na myśl, że kobieta nigdy takiej obrazy płazem nie puści? Prześlepiłeś piękno chrzanowskiej dziewczyny, a ujrzałeś jej tępotę? I Ty to zrobiłeś, Ty, na którego odczytach było 99 procent kobiet.

A gdybym Cię nie lubiła, nie napisałabym tego listu. Bo chcę Cię ostrzec, że nie masz już więcej niczego do szukania w Chrzanowie. Zgniłemi Cię obrzucą jajami, ostrymi paznokciami białą Twą pokrwawią łysinkę, a nie pomogą miodopłynne Twe frazesy, nie ustrzeże Cię Twój przyciężki nieco, ale szczery przytem patos.

I pocóż to wszystko było Panu potrzebnem?

Rozżalona na Pana Erna

przepisał i do druku dał Moassi.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

RABKA Dr. JÓZEF WASSERMAN
lekarz chorób dziecięcych
ordynuje jak w roku ubiegłym willa „Jasna“

RADCA SANITARNY
Dr. H. KÖRBEL
ordynuje jak lat ubiegłych
podczas sezonu w Krynicy pensyonat „Marya“
1189 Choroby wewnętrzne i kobiece

KRYNICA Dr. med. B. EDELMAN
ordynuje jak dawniej w willi „Siedlisko“

TRUSKAWIEC Dr. J. RUDÖRFER
ordynuje
w sezonie od r. 1912
w chorobach wewnętrznych i nerwowych.
Nadzoruje zakład do leczenia diatermią, lampą kwarcową, lampą Sollux, elektryzowaniem, kąpielami świetlnemi, elektrycznemi, masażami ręcznymi i elektr.

Bursa żydowska sierót wojennych
1273 poszukuje
nauczyciela-kierownika (kawalera)
Wiadomość: Schenkerowa, ul. Bonifraterska L. 3, I. p. między godz. 3—4 popołudniu.

Restauracya „ASTORYA“
przy ul. Dietla (obok boiska „Makkabi“)
wydaje codziennie znakomite obiady w formie „Menu“, składające się z czterech dań
(wraz z rybą i mięsem)
za zł 1·60.
W piątek wieczór wydaje się również kolacye z 4 dań po tej samej cenie.
Kuchnia pod stałym nadzorem Rabinatu krak.
Obsługa szybka i rzetelna.
Piwo okocimskie.
O liczne odwiedziny uprasza
Jakób Dreyfus.

ARKADIJ AWERCZENKO.

Indyczka z kasztanami

Żona zaglądnęła do gabinetu i powiedziała mężowi:

— Wasylu Nikołajewicz, przyszedł twój siostrzeniec, Stefek.

— A czego?

— A tak, powiada, chciałby się przywitać...

— Do dyabła z nim.

— No, nie można tak przecież — wszak to twój krewny. Wyjdź-że do niego i przywitaj się. Daj mu tam ze trzy ruble, jako podarek.

— A cóż, ty go nie możesz przyjąć?

— Moje uszanowanie! Ja i to, ja i tamto, ja i tu, ja i tam, ja mam doglądać indyczki, ja mam przyjmować twoich krewnych...

— A propos, jakżeż to będzie z indyczką?

— To już, jak chcesz. I na dziś gości zaprosiłeś na indyczkę i na jutro zaprosiłeś na indyczkę! A indyczka tylko jedna. Przecież nie rozerwie się.. Rozporządziłeś się — niema co!

— A nie można to podać dzisiaj połowę i jutro połowę?

— Jeszcze co wymyślisz! Wyśmieją nas na całe miasto. Któż to podaje do stołu pół indy-

—Hm.. naturalnie.. paskudna historya.. Nu, gdzież ten twój idyotyczny Stefek—dawaj go tu!

— Jaki on mój?! Twójże to przecież krewniak. W przedpokoju siedzi. Wpuścić go?

— Wpuść. Już ja się go pozbędę, zanim goście przyjdą.

Do gabinetu wszedł krewniak. Stefan — jestestwo nie przypominające zupełnie lekkomyślnych, wyelegantowanych krewniaków, wyzyskujących familijne uczucia swoich bogatych wujaszków.

Stefan był wysoki, o wystających kościach policzkowych, o wielkich dobrze uzębionych ustach, szukających, wiecznie przestraszonych oczach i tak zapadniętych piersiach, że gdyby chodził nago — zatrzymywałaby się w deszczowe dnie, w tej zapadłości, deszczówka.

Ręce wystawały z krótkich rękawów żakietu, a nogi wystawały ze sześć cali ze spodni, kieszenie zaś żakietu odstawały tak daleko, że zdawało się, jak gdyby Stefan nosił w nich przez cały rok wielkie buraki. Spodnie były na kolanach wydęte w dziwaczny sposób, jak gdyby zrobione były z indyjskiego bambusu.

Brwi nie miał wogóle. Za to włosy spadały mu tak nisko na czoło, że miało się podejrzenie: nie wspięły się też kiedyś brwi jego podczas zadziwienia tak dalece wgórę, że zlały się w jedno z włosami czupryny?

Taki to był ten biedny krewniak Stefan.

— No, jak się masz, Stefek, — przywitał go wuj. — Co porabiasz?

— Dziękuję, dobrze. Wesołych świąt życzę wujowi i wszystkiego, wszystkiego,,, tego same go.

— Aha, nu, nu. A ty Stefan, tego.. hm! Jakże to powiedzieć.. Ty, Stefan, nie mógłbyś tu gdzie indyczki dostać, a?...

— Dzisiaj? Gdzieżby to dzisiaj, wujaszku dostał. Przecież pierwszy dzień Wielkanocy. Wszystko pozamykane.

— Aha.. pozamykane. Otóż to, braciszku, wydarzyło mi się: indyczkę mamy tylko jedną, a ja na dziś i na jutro gości specyalnie na indyczkę zaprosiłem. Dyabeł mnie skusił, czy co?

— Naturalnie, bardzo przykry wypadek, — przytaknął Stefan pokornie. — A niechże wuj powie, że dziś chory..

— Jaki dyabeł uwierzy, kiedy byłem już dziś w kościele.

— A. to powiedzcie, że kucharka przepaliła indyczkę.

— A jeśli oni ze współczucia — polezą do kuchni oglądnąć, — co wtedy?.. Nie, trzeba tak, żeby oni indyczkę widzieli, ale żeby jej nie jedli. A jutro podgrzejemy i będzie znowu jak żywa.

— To niechże, kto bądź z gości powie, że już

Wiadomości ze świata.

Astrologia traktatu wersalskiego

Nie przeżyje on r. 1927, ale Niemcy nie powinny się cieszyć!

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że powojenne czasy, odświeżając w wielu dziedzinach średniowiecze, wskrzeszają także astrologię. Wobec tego wskrzeszeni zostali oczywiście tak że astrologowie i ostatnio jeden z nich uważając najwidoczniej, że nie wypada ludziom XX. wieku średniowieczu tylko dorównać, lecz trzeba je jeszcze spotęgować, doszedł do wniosku, że z gwiazd można czytać nietylko przyszłość losów człowieczych, nietylko przyszłość losów istot wszelkiego rodzaju i rzeczy, lecz także przyszłość losów takich tworów, które ani ludźmi, ani istotami, ani rzeczami nie są, chociaż w pewnem tego słowa znaczeniu żyją, rozwijają się, rodzą się i umierają. Do tworów takich zaliczają się niezaprzeczalnie między innemi dyplomatyczne traktaty.

Paryski astrolog p. Paweł Larmier, który z astrologicznego punktu widzenia tymi tworami właśnie się zainteresował i oczywiście przedewszyskiem zapragnął zgłębić przyszłość najgłośniejszego z nich, tj. traktatu wersalskiego, mógł już ostatnio na łamach „czasopisma okultystycznej wiedzy", wychodzącego w Londynie „Psychic Magazin" zakomunikować rezultaty swych badań.

P. Larmier rozpoczyna od słów, za które z pewnością nie wszyscy jego koledzy po fachu będą mu wdzięczni. Oto oświadcza poprostu, że trudno o coś łatwiejszego na świecie, niż tzw. „wystawienie horoskopu". „Ponieważ — pisze p. Larmier — ten doniosły historyczny dokument, jakim jest traktat wersalski, posiada określony dzień i określoną godzinę narodzin, więc nic łatwiejszego jak ustalenie jego konstelacyi i na podstawie tego, w myśl procedury astrologicznej, wyciągnięcie wniosków".

Traktat wersalski ostatecznie urodził się t. zn. podpisany został dnia 28-go czerwca, 1919 roku o godzinie drugiej minut trzydzieści, po południu. Chwila ta pozostawała pod znakiem Marsa.

Stąd wniosek, że „traktat odegra w stosunku do przyszłości złowieszczą dla pokoju rolę". Odegra ją jednak nie bezpośrednio. Zasieje ziarna wojen, które wzejdą dopiero później, już po jego zgonie. Albowiem — komunikuje z całą kategorycznością p. Larmier — astrologiczne dane nie pozwalają traktatowi wersalskiemu żyć dłużej, aiż do roku 1927. To, co nastąpi później przyniesie jednak gorżki zawód tym, którzy z perspektywą rychłego zgonu traktatu wiążą wszystkie swe nadzieje. Jednem z najgłówniejszych i najbardziej astrologicznie niewątpliwych następstw pogrzebania traktatu — oświadcza już w zakończeniu swego horoskopu p. Larmier — będzie fakt, że „Prusy w następstwie krwawej wojny domowej oderwą się od Niemiec".

Człowiek, który widział Napoleona I.

W towarzystwie geograficznem w Londynie, podróżnik angielski oraz były kapitan wojsk kolonialnych John B. Philby wygłosił odczyt o swoich przeżyciach w Syryi i Arabii, a przy tej sposobności opowiedział słuchaczom o niezwykle interesującem spotkaniu w czasie ostatniej podróży.

Kapitan Philby utrzymuje, że poznał w Arabii człowieka, który liczy obecnie sto czterdzieści lat, a Napoleona I. widział na własne oczy i rozmawiał z nim. Ten nowoczesny Matuzalem nazywa się Hadzi Tahir, jest człowiekiem dużego wzrostu, zdrowym i tak ponoć rześkim, że pozazdrościć mu może niejeden młody mężczyzna. Był on serdecznym przyjacielem i doradcą króla Husseina, dawnego władcy Transjordanii, a gdy Hussein panował nad Arabami Hadzi Tahir miał duże wpływy i poważanie wśród miejscowej ludności. Król we wszystkich ważnych sprawach zasięgał rady najstarszego w narodzie i nic nie przedsiębrał bez porozumienia się z nim. Od upadku Husseina usunął się starzec w zacisze domowe i w ładnym domku, otoczonym ogrodem mieszka ze swą stosunkowo młodą żoną, z którą ożenił się przed piętnastu laty. Żona jego ma obecnie lat czterdzieści, mogła by więc być prawnuczką swego męża.

Hadzi Tahir urodził się w roku 1785 w Mecce. Gdy miał lat dwanaście rodzice jego przenieśli się do Palestyny. Działo się to w 1799 roku a więc w czasie, gdy Napoleon I. ze swoją armią przybył do Syryi.

„Nie mogłem stwierdzić, mówił kapitan Philby, czy Hadzi Tahir liczy istotnie sto czterdzieści lat i czy wszystko, co mówi jest zgodne z prawdą. Rozmawiałem jednak z miejscowymi ludźmi, między innymi, z jednym liczącym lat dziewięćdziesiąt siedem i wszyscy stwierdzają, że jak daleko sięgną pamięcią był Hadzi Tahir starcem o siwych włosach.

Wyglądem swoim przypomina arabski Matuzalem wizerunki proroków Starego Testamentu. Pergaminowa twarz, długa, siwa broda, głęboko wpadnięte ciemne oczy. Jest dość rzeźki, odbywa codzień dłuższy spacer, interesuje się wszystkiem, co się koło niego dzieje i ma doskonały apetyt. Czytać i pisać nie umiał nigdy, jako że sztukę tę niewielu Arabów posiadało w końcu ośmnastego stulecia.

Jakkolwiek Hadzi Tahir liczy lat sto czterdzieści, nie osiągnął on jednak rekordu długowieczności. Prześcignął go Szkot Mungo, który żył sto ośmdziesiąt pięć lat oraz pewien człowiek nazwiskiem Piotr Żorżay, urodzony w 1539 roku, który umarł w 1724 roku. Pięknego wieku stu pięćdziesięciu dwóch lat dożył angielski chłop Tomasz Parr, który mając sto jeden lat, karany był za wykroczenie przeciw obyczajności, a mając sto dwadzieścia lat uwiódł pewną wdowę (!)

Odznaczenie syna Modrzejewskiej

Ralf Modrzejewski, syn nieśmiertelnej odtwórczyni ról szekspirowskich, Heleny Modrzejewskiej, dostąpił wielkiego zaszczytu. Mianowicie, akademia umiejętności w Waszyngtonie, w uznaniu jego zasług w dziedzinie budowy mostów, mianowała go swoim członkiem.

Modrzejewski urodził się w Krakowie, w roku 1861, a do Ameryki przybył w roku 1876, a w dwa lata później wrócił do Europy i kształcił się w szkole budowy mostów i dróg w Paryżu. Szkołę tę ukończył z najwyższem odznaczeniem, poczem w roku 1885, wrócił do Ameryki i tu osiadł na stałe.

Od tego czasu sława jego, jako budowniczego mostów stale rosła. Zbudował on szereg mostów olbrzymów, wiszących nad zawrotnemi przepaściami i szerokiemi rzekami, zwłaszcza nad rzeką Missisipi. Obecnie Modrzejewski kieruje budową największego na świecie mostu wiszącego nad rzeką Delaware, w pobliżu miasta Filadelfii. Koszt tego olbrzymiego mostu obliczony jest na 28 milionów dolarów.

Modrzejewski należy do wielu amerykańskich stowarzyszeń naukowych i cieszy się niezwykłym szacunkiem i poważaniem amerykanów.

---o-o---

LIGA NARODÓW I ŚPIĄCZKA. Liga Narodów chce unicestwić muchę, zwaną „tse-se" wywołującą epidemię śpiączki, choroby zabójczej, szerzącej się w podzwrotnikowej Afryce. W tym celu zwołała ona konferencyę zainteresowanych mocarstw, a mianowicie Anglii, Francyi, Włoch, Belgii, Hiszpanii i Portugalii, posiadających swe kolonie na ziemi afrykańskiej. Konferencya rozpoczęła swe obrady w dniu 20 maja w Londynie.

Choroba śpiączki zwróciła uwagę świata przed 20 laty, kiedy wybuchła z tak wielką siłą w Ugandzie, że w ciągu jednego roku pochłonęła przeszło 300,000 ludzi. Chociaż obecnie Uganda nie jest już źródłem tej epidemii i sytuacya w niej nie jest zbyt groźna, natomiast śpiączka rozszerzyła się obecnie po całej centralnej Afryce. Nawet dotarła do Sudanu i północnej Nigeryi, gdzie dotąd nigdy nie była notowaną. Wszędzie bowowiem, gdzie istnieje mucha „tse-tse", istnieje niebezpieczeństwo, że pojedyncze wypadki choroby mogą przeobrazić się w groźną epidemię. Sposób lekarski traktowania tej choroby okazał się zawodnym. Specyaliści doszli do przekonania, że niezbędne są przeciwko tej chorobie zarządzenia charakteru raczej administracyjno-karnego.

Należy poprostu wytępić muchę „tse-tse". Nad tem, jak tę wojnę przeprowadzić radzi właśnie konferencya Ligi Narodów.

NIEZWYKŁY SPADEK. W mieście Peorya stanu Illinois, zmarła niedawno, jak donoszą z Chicago do „New York Heralda" — przeżywszy dziewięćdziesiąt jeden lat, pani Salina Tipton, dziwaczka, mieszkająca samotnie we własnym domku na obszernym gruncie.

Surowa, nieprzyjemna w obejściu, była nielubioną przez sąsiadów. Rzadko więc kto bywał u niej. Przed kilku jednak miesiącami, jeden z jej znajomych, litując się nad samotnością staruszki, przyniósł do niej swój przenośny aparat radiofoniczny i nauczywszy staruszkę nim się obchodzić, pozostawił go u niej na kilka dni.

I oto pani Tipton tak zasmakowała w tej rozrywce,, że całemi godzinami przysłuchiwała się produkcyom chicagoskiej stacyi radiofonicznej. To też, gdy po kilku dniach właściciel pożyczonego radioaparatu zgłosił się po swój przyrząd, staruszka zamówiła sobie natychmiast wspaniały, silny aparat radiotelefoniczny, za pomocą którego mogła słuchać wszystkich stacyi amerykańskich.

Najbardziej jednak ze wszystkich produkcyj słyszanych podobały się jej produkcye jazz-bandu chicagoskiego, którego dyrygentem jest p. Paul Ash. Produkcye te podobały się jej nawet do tego stopnia, że gdy przed kilku dniami zmarła i otworzono jej testament, to okazało się, że cały swój majątek, mianowicie 16.500 dolarów w obligacyach państwowych, oraz dzież nieruchomość swą, ocenioną na 50.000 dolarów, zapisała dyrygentowi chicagoskiego jazz-bandu, Paulowi Ashowi, ponieważ „sprawił jej jedyną, prawdziwą przyjemność w życiu", choć nigdy go nie widziała.

Czasem więc dobrze jest być dyrygentem jazz-bandu w Ameryce.

KOPALNIA PLATYNY W AFRYCE POŁUDNIOWEJ. Odkryta w okręgu Lijdenburg w Transwaalu, kopalnia platyny, budzi największe zainteresowanie śród geologów oraz inżynierów górniczych.

Żyłę kwarcu, zawierającego platynę, zbadano już na długości 16 kilometrów. Żyła ta ukazuje się w niektórych miejscach na powierzchni ziemi, a dokonane próby wykazały, że zawiera 3 do 4.5 gramów platyny na tonę (1.000 kg.)

WĘDRUJĄCA GÓRA. W pobliżu miasteczka Meeker, w stanie Colorado, znajduje się niezwykła góra. Góra ta bowiem licząca kilkaset stóp wysokości, zaczyna co pewien czas wędrówkę, posuwając się o 5 do 6 metrów.

Po raz pierwszy zauważono dziwne to zjawisko przed piętnastu laty. Od tego czasu wędrówka góry wznawia się co kilka lat, przybierając coraz większe rozmiary.

Właśnie w tych dniach góra ruszyła znów z miejsca, barykadując zupełnie szosę automobilową, zbudowaną u jej podnóża.

Mieszkańcy miasteczka Meeker i miejscowości okolicznych oświadczają, że wpatrując się uważnie w zarysy góry, można dostrzedz wyraźnie, jak góra posuwa się zwolna na podobieństwo olbrzymiego żółwia.

Geologowie tłumaczą dziwne to zjawisko podmywaniem podstaw góry przez wody podziemne, wskutek czego ciężkie masy skalne wierzchołka zmuszają górę do osadzania się i posuwania znowu w kierunku spadku gruntu. Aż ruch ten ustanie dopiero wówczas, gdy góra trafi na podłoże skaliste.

[illegible]

O GAZ I BAKTERYE.

Narodów Liga glosi seryo:
Nie wolno, więcej truć bakteryą,
Ni dusić miast zdradliwym gazem,
Ni skrytobójczym źgać żelazem!
Pracować może lud spokojny...
Jak długo?
Do — następnej wojny!...

Koren

Pensyonat 1222 w Rabce

pierwszorzędne umieszczenie dla dzieci, blisko lasu i zakładu. Wikt znakomity i rytualny. Dzieci pozostają pod opieką kwalifik. sił naucz. męsk. i żeńsk, oraz lekarza. Zniżka dla średnio-zamożnych. Poleca się też pokoje z utrzymaniem dla dorosłych.
Zgłoszenia przyjmuje: **M. JONAS,** naucz. szkoły państw.
w Krakowie, Koletek 17, I. p.
Od 1 lipca b. r. willa Matejko, Słone-Rabka.

Urzędnicy państwowi otrzymali przypomnienie o obowiązku bezstronności wobec partyi politycznych.

Województwo krakowskie otrzymało z ministerstwa spraw wewnętrznych pismo, w którem podniesiono, że niektórzy urzędnicy administracyjni w swej działalności urzędowej w stosunku do stronnictw politycznych i przejawów życia politycznego dają się niekiedy powodować osobistą sympatyą lub niechęcią względem tych stronnictw. Ministerstwo przypomina wobec tego przepisy ustawy o państwowej służbie cywilnej i zwraca uwagę że wszelka stronniczość urzędników podrywa zaufanie ludności do władz, potęguje stopień nasilenia namiętności partyjnych oraz wywołuje tem samem ostrzejsze tarcia i zaostrza formy walki politycznej. W końcu ministerstwo poleca województwu, by przypomniało podwładnym urzędnikom, że są zobowiązani do zachowania bezstronności w spełnianiu czynności urzędowych i że przysięgą służbową zobowiązali się do równego odnoszenia się się względem wszystkich obywateli państwa.

Ministerstwo żąda rewizyi opłat pobieranych przez rzeźnię miejską w Krakowie.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo spraw wewnętrznych przy sposobności zatwierdzenia budżetu m. Krakowa na rok bież. poleciło województwu krakowskiemu zbadać wysokość opłat pobieranych w rzeźni miejskiej, celem ustalenia, czy duży dochód rzeźni nie powstaje wskutek nadmiernych opłat rzezalnianych. O ileby się okazało, że opłaty te wpływają na podwyższenie cen mięsa, to województwo winno zarządzić obniżenie opłat rzezalnianych. Zaznaczyć bowiem należy, że preliminowana na bieżący rok nadwyżka dochodu z rzeźni miejskiej w Krakowie wynosi 518.840 zł. mimo, że w rozchodach uwzględniono znaczne wydatki inwestycyjne 220.000 złotych).

Ujęcie szajki złodziejskiej, która okradała kościoły.

Od szeregu miesięcy grasowała po Krakowie szajka złodziejska i systematycznie okradała kościoły z różnych przedmiotów i pieniędzy ze skarbonek. W ostatnich dniach aresztowano szajkę niebezpiecznych złodziei a to: Włosiżskiego Wacława (lat 28) rzekomo zegarmistrza, jego kochankę Chuchwała (lat 30), Kamińskiego Wacława (lat 22) podającego się za studenta i Stanisława Głucha f. Frąckowiaka (lat 35). Wymienieni dopuszczali się kradzieży kościelnych zawodowo, a rozpoczynali je w ten sposób, że niektórzy z nich pozostając w kościele aż do nocy i korzystając z nieuwagi służby kościelnej, pozwalali się zamykać w kościele i przez noc dokonywali spokojnie przestępstwa. Ofiarą tej szajki padło kilkanaście kościołów krakowskich. Część rzeczy skradzionych i pieniędzy odebrano i zwrócono poszkodowanym. Szajka planowała w najbliższej przyszłości kradzież kielichów w dwóch tutejszych kościołach.

KRONIKA.

Kraków, 29 maja

— NASTĘPNY NUMER „Nowego Dziennika" wyjdzie w niedzielę rano w objętości 12 stron druku.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACYI SYONISTYCZNEJ W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę, dnia 31 bm. o godzinie 11½ przedpoł. w lokalu Tel Awiw przy ulicy Stradom 13.

— KONFERENCYA HITACHDUTU. W niedzielę, 31 bm. o godzinie 10 przedpoł. rozpocznie się w budynku kahału konferencya Syon. partyi pracy „Hitachdut" dla omówienia wszelkich zagadnień, związanych z odbudową Palestyny, ze zbliżającym się kongresem syońskim i pracami organizacyjnemi partyi. Na konferencyi obecni będą delegaci z Warszawy (p. Taca) i Lwowa (red. J. Freund), nadto reprezentant frakcyi sejmowej poseł Lewinsohn. Ostatni podzieli się ze społeczeństwem żyd. Krakowa swemi świeżemi wiadomościami z życia robotniczego Palestyny na meetingu ludowym w poniedziałek, 1 czerwca, a uzupełni je Palestyńczyk p. Manoach z Daganii, wydelegowany specyalnie na konferencyę.

Na konferencyi będzie reprezentowanych według dotychczasowych zgłoszeń, około 30 miast i miasteczek zach. Małopolski i Śląska.

— TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO. W sobotę, dnia 30 bm. odbędzie isę w lokalu „Solidarności" przy ulicy Zielonej 10 Walne zgromadzenie Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, oddział w Krakowie. Początek o godz. 8mej wieczór. Kto nie otrzymał zaproszenia, lub chce wstąpić do Towarzystwa, otrzyma zaproszenie przy wejściu na salę.

— BIURO PALESTYNSKIE wzywa wszystkich kandydatów i kandydatki z Krakowa, starających się o certyfikaty, którzy zarejestrowali się do dnia 1 kwietnia b. r., aby zgłosili się w niedzielę o godz. 3 popoł. przed komisyą kwalifikacyjną.

— BADANIA GEOLOGICZNE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO. Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie zjadą do Krakowa członkowie pastwowego instytutu geologicznego celem przeprowadzenia badań naukowych na terenie województwa krakowskiego. W skład delegacyi wchodzą: inż. Stefan Czarnocki, dr Czesław Kuźniar, dr Ferdynand Rabowski, dr Ludwik Horowitz, inż. Romuald Rosłoński, dr Bukowski, dr Edward Passendorfer, dr Stanisław Weigner i Feliks Rutkowski.

— Z POBYTU DELEGATÓW LIGI POLICYJNEJ W KRAKOWIE. Bawiący w Krakowie od kilku dni delegaci międzynarodowej Ligi policyjnej z dyrektorem Ligi p. Marich na czele, zwiedzili wczoraj posterunki policyi w Borku Fałęckim IV i V. komisaryat oraz biura ekspozytury urzędu śledczego. We środę wieczorem p. Marich wygłosił w sali muzeum przemysłowego odczyt propagandowy o znaczeniu esperanta dla policyi. Delegaci odbyli konferencyę z władzami policyjnemi w Krakowie, przyczem wyrażali się z uznaniem o organizacyi służby bezpieczeństwa w okręgu krakowskim. Wyjazd delegatów do Warszawy nastąpił wczoraj wieczór.

— POTANIENIE CHLEBA. Dnia 20 bm. przed południem odbyło się w Magistracie posiedzenie Komisyi cennikowej w celu ustalenia cen chleba. Wobec spadku cen mąki chlebowej komisya postanowiła przedłożyć Województwu wniosek o zniżenie ceny chleba o 2 grosze na 1 kg.

Magistrat obniżył cenę chleba z piekarni miejskiej z 46 na 44 gr za 1 kg dla sklepów, zaś z 44 na 42 gr dla zakładów dobroczynnych.

— ĆWICZENIA OFICERÓW REZERWY. Oficerowie rezerwy, którzy nie odbywają ćwiczeń czynnych przejdą w tym roku ćwiczenia aplikacyjne w czerwcu, wrześniu i w porze zimowej. Dla oficerów rezerwy artyleryi wykład teoretyczny odbędzie się w pierwszych dniach czerwca, praktyczne ćwiczenia w połowie czerwca. Bliższe informacye w związku oficerów rezerwy, Podzamcze 2.

— Z KRAK. TOWARZYSTWA WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ. Od poniedziałku odbywają się obrady Rady nadzorczej krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń. Po załatwieniu szeregu spraw administracyjnych zatwierdziła Rada nadzorcza zamknięcie rachunkowe, celem przedłożenia go zgromadzeniu ogólnemu delegatów Towarzystwa, które odbędzie się w sobotę 30 bm. o godz. 10 rano w gmachu towarzystwa przy ul. Basztowej l. 8.

— KOŁO BUCHALTERÓW przy związku zawodowych urzędników prywatnych (Sławkowska 6, I p.) zaprasza ogół buchalterów Krakowa na zebranie we wtorek, dnia 2. czerwca br. o godzinie 7½ wiecz. Na porządku obrad: 1) Wysokość bilansowego w r. 1925. — 2) Odczyt dyskusyjny p. Stanisława Stankiewicza, n. t. „Znaczenie kartoteki w księgowości przemysłowej i handlowej" część druga: zastosowanie praktyczne. — 3) Sprawy organizacyjne i różne. Goście mile widziani. Członkowie „Koła" winni przybyć bezwarunkowo ze względu na ważność zamierzonych uchwał.

— CELEM WYMIARU PAŃSTWOWEGO PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI NA ROK 1925 W KRAKOWIE magistrat wzywa właścicieli, położonych w Krakowie nieruchomości lub ich części, niepodlegających ustawie o ochronie lokatorów, aby zmiany w wysokości czynszów najmu tychże nieruchomości lub ich części, zaszłe w ciągu roku 1924 zgłosili w magistracie (Wydział II. plac WW. Świętych L. 6. II. p.) w terminie do dnia 6 czerwca 1925 r. Za niezgłoszenie powyższych zmian jakotez za zgłoszenie świadomie nieprawdziwych danych winni ulegną karom, przewidzianym w przepisach karnych ustawy o podatku dochodowym.

— ODCZYT O ESPERANCIE. Staraniem Uniwersytetu Ludowego odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 7 wiecz. w sali przy ul. Dunajewskiego 5. odczyt p. B. Czechowskiego z Borysławia, delegata Głównego Związku Esperantystów w Genewie, n. t. „Pomocniczy język wszechświatowy Esperanto w ruchu robotniczym". Po odczycie dyskusya. Esperantystki z Borysławia wykonają deklamacye polskie i esperanckie. Na sali będzie do obejrzenia bogata wystawa rozwoju języka Esperanto. Wstęp 50 gr.

— ECHA ZAMACHU NA KONSULAT CZECHOSŁOWACKI. Jak się dowiadujemy, władze krakowskie zaprowadziły stałą służbę policyjną przed gmachami konsulatów czechosłowackiego przy ul. Gołębiej, austryackiego w Rynku gł. (róg ul. Szewskiej) i niemieckiego przy ul. Warszawskiej. Zarządzenie to zostało wydane z powodu niedawnego tragicznego zajścia przed konsulatem czeskim.

Śledztwo sądowe w sprawie Jana Lecha, mordercy woźnego konsulatu czeskiego Kołodziejczyka, prowadzi sędzia śledczy dr Ursel. Lech zostanie w najbliższych dniach poddany badaniu lekarzy psychiatrów.

— ZANIECHANIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE 10 AKADEMIKÓW. W dniu wczorajszym zostali wypuszczeni z więzień sądu okręgowego w Krakowie trzej dalsi słuchacze Uniwersytetu, aresztowani przed 4 tygodniami za należenie do nielegalnej organizacyi „Pionierów". Jak słychać prokuratura zaniechała dalszego śledztwa w sprawie poprzednio uwolnionych 6 słuchaczy oraz w sprawie czterech dalszych. Pozostał w areszcie akademik Hoffman, przeciw któremu toczą się dochodzenia w lwowskim sądzie okręgowym. W tych dniach Hoffman odstawiony będzie do Lwowa.

— ZNOWU OFIARA WISŁY. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe do zakładów wodociągowych na Bielanach gdzie z nurtów Wisły wydobyto 30-letniego Andrzeja Klaja, robotnika wodociągowego. Lekarz pogotowia skonstatował śmierć wskutek utopienia. Wedle opowiadań robotników, Klaj kąpał się rano w Wiśle i w czasie przepływania rzeki dostał się w wir prądu i utonął. Po kilkugodzinnem poszukiwaniu wyłowiono ciało

nieszczęśliwego. Zwłoki przeniesiono do zakładu medycyny sądowej.

— AMATORZY PASTY DO OBUWIA. Urząd ruchu w Płaszowie doniósł o kradzieży 4 skrzyń pasty do obuwia z wozu kolejowego na szkodę niewiadomego właściciela.

— PODCZAS TRANSPORTU. Ernest Spitzer zgłosił, że dnia 27 bm. skradziono mu z wozu platformowego podczas przewozu towaru z dworca towarowego 1 paczkę tkaniny półjedwabnej wartości 903 zł na szkodę p. Knoblaucha, zamieszkałego przy ul. Stradom 25.

—o-o—

— CEIRE MIZRACHI. W pierwszy dzień Szewuot (29 bm.) o godz. 3 popoł. odbędzie się wykład p. Kleina n. t. „Historya żydowska“ (ciąg dalszy). W drugi dzień Szewuot godz. 3 popoł. wykład p. Kiwetza n. t. „Znaczenie święta Tory“.

— WYDZIAŁ „HASZACHARU“ wzywa swych członków do licznego wzięcia udziału w Walnem zgromadzeniu konstytucyjnem Towarzystwa przyjaciół U. H., które odbędzie się w sobotę dn. 30 maja w lokalu Solidarności (Zielona 10). Początek o g. 8 wiecz.

—o-o—

— PIERWSZY FESTIVAL chóru i 8-ki solowej Towarzystwa Oratoryjnego odbędzie się w arkadowym dziedzińcu Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń, ul. Basztowa 8 w sobotę, dnia 30 maja br. o godz. 8·30 wieczorem. Program złożony jest z utworów chóralnych wyłącznie polskich kompozytorów. Dyr. Stefan Barański.

KEKSY, BISZKOPTY, KAKAO, CZEKOLADA, oto jest „Branki“ świąteczna biesiada. 526

—o-o—

NAJTAŃSZE PALTO NA WIOSNĘ I LATO dla pań i panów poleca A. BROSS, Kraków, ul. Florjańska Il. 44. (Narożnik obok Bramy Floryańskiej) Magazyn płaszczy nieprzemakalnych i rękawiczek skórzanych. 1295

PRZECIW OBSTRUKCYI, HEMOROIDOM, ŁAMANIU W KRZYŻACH doskonałym środkiem jest naturalna GORZKA WODA FRANCISZKA JÓZEFA używana kilka razy dziennie. Badania lekarskie wykazały, że przy zasłabnięciach dolnych organów trawienia, działa woda Franciszka Józefa niezawodnie uregulowująco i łagodnie odprowadzająco.

TANIE OBUWIE. Co jakiś czas urządza zaszczytnie znana firma obuwnicza „Delka“ tani tydzień sprzedaży znakomitego obuwia. Również i obecnie tego rodzaju sprzedaż odbywa się w sklepach „Delki“ a mianowicie w Rynku Głównym i przy ul. Szewskiej w magazynach firmy „Fraenkel“.

Tanie tygodnie „Delki“ publiczność krakowska powinna jaknajwięcej popierać albowiem wówczas może się zaopatrzyć w prawdziwie tanie i dobre obuwie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Skąpiec“.
Sobota: „Horsztyński“.

BAGATELA

Piątek: „Simona już jest taka“ (premiera).
Sobota: „Simona już jest taka“.

OPERETKA

Piątek: „Nocna ćma“.
Sobota: pop. „Panna Puck“; wiecz. „Nocna ćma“.

Na sezon letni i do podróży:

PŁASZCZE z najlepszego sukna lub covercotu zł 55·—
z wełnianego impregnowanego materyału „ 85·—
z wełnianego rypsu „ 95·—
impregnowane do trwałego noszenia „ 49·—
Modele od „ 120·—
KOSTYUMY w eleganckim angielskim guście „ 85·—
z rypsu lub gabardyny „ 140·—
Modele od „ 160·—
SUKNIE z epongu, etaminy, crepena „ 19·—
z wełny w kratę zł 40·—, z rypsu lub gabardyny zł 55·—,
fularowe, cudne wzory zł 42·—, crepe de chinowe od zł 52·—
Najnowsze suknie letnie zł 35·—
BLUZKI opalowe, etaminowe zł 8·90, z crepe marocainu zł 12·50
Szlafroki od zł 18·—, spodnice do bluzek zł 10·—
AU BONHEUR DES DAMES
Wilhelm Vogler, Kraków, Floryańska 10. Tel. 3467.



Z GIEŁDY.

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye	
	28 V.	27 V.
Polski Bank Przem. I-VII	0·27	0·26
Bank Hipoteczny	0·48—0·50	—
Bank Małopolski	—	0·30
Ziemski Bank Kredyt.	—	—
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I—IV	—	—
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	—
Polskie Tow. Handl.	—	—
Handl. Sp. akc. „Impex“	—	—
„Pharma“ Mag. Jawornicki“	—	—
Tow. han. Bracia Rolniccy	—	—
„Polski Glob“	—	—
Żegluga Polska	—	—
Zieleniewski I—IV	10·10	10·28
H. Cegielski, Poznań	20·00	19·00
Parowozy I—V.	0·58	0·58
„Automotor“ fabr. samoch.	—	—
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
Modrzejewskie Zakł. G. H.	—	—
„Trzebinia“ żel.	0·35	0·34
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
„Górka“ fabryka cementu	1 10 11·75	—
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	2·60	2·60
„Tepege“ Tow. dla prz. gór.	1·10	1·10
Polska Nafta	—	0·25
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	—	—
„Oikos“ T. A.	—	—
„Strug“ Przem. drzewny i.	—	—
„Tezet“ Towsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Kraków	—	—
Fabr. przet. tł. w Trzebini	7·00	6·25
„Azot“ I—IV.	—	—
„Agrochemia“	—	—
„Krakus“ Przemysł spiry.	0·60—0·61	0·59—0·61
Fabr. cukru w Chodorowie	—	3·40—3·50
Cukrownia Chybie I.	—	4·15
A. Piasecki	—	—
Fabr. porcel. w Ćmielowie	—	—
Elektr. w Sierszy I-IV	—	—
F. W. Niemojowski	—	—
Fabr. kapeluszy w Myślen.	—	—

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT.) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. 5·17, bony złote —·— pożyczka złota 71·50 milionówka —·—, pożyczka dolarowa 62·—

Czeki: Belgia tranz. 25·81, Holandya tranz. 208·30 Londyn tran. 2520, Nowy Jork tranz. 517·— Paryż tranz. 2638, Praga tranz. 15·38, Szwajcarya tranz. 100·30, Wiedeń tranz. 73·00, Włochy tranz. 20·65.

Giełda warszawska z dnia 28 b. m. (PAT.) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków 0·27, Bank Przemysłowy Lwów 0·28, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 7·50 Puls 0·55, Wild 2·10, Cukier Warszawa 2·50, Cegielski 0·40, Ursus 1·10, Parowozy 0·50, Zawiercie 12·00, Żegluga 0·17, Polska nafta 0·30, Siła i Światło 0·35, Chmielów 0·37, Strachowice 1·90, Pocisk 1·25, Zieleniewski 10·00, Żyrardów 7·70, Chodorów 3·45.

Giełda wiedeńska z dnia 28 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 28510, Zagrzeb i Belgrad 1172, Berlin 16850, Bruksela 3[illegible]15, Budapeszt 9962, Bukareszt 333, Chrystania 11980, Kopenhaga 13[illegible]55, Londyn 3446, Madryt [illegible]260, Medyolan 25[illegible]6, Nowy Jork 7093, Paryż 3569, Praga 210[illegible], Sofia 499, Sztokholm 18950 [illegible] Warszawa 13610—1366[illegible], Zurych 137.7, Dolary 70·640. [illegible]kie —·— bułgarskie —, duńskie —·— marki [illegible] 168 0, angielskie —·—, francuskie 3567, ho[illegible] 28330, włoskie 25[illegible], jugosłowiańskie 1171, n[illegible]skie —·— polskie [illegible]3066, rumuńskie 372, szwedzkie 18850 szwajcarskie 13610 hiszpańskie —·—, czeskie 2098, węgierskie [illegible], tureckie —·—,

Papiery lokacyjne. Austr. renta kor. 2·3, renta [illegible]utowa 2[illegible], losy tureckie 433·—, Bodenkredit 200·—, austr. zakł. kred. 126·, koleje austr. 378·.

Akcye: Zieleniewski 143,5 Silesja —· Fanto 150, Gal. Karpaty 120,3 Galicya 885, Siersza 3[illegible] Bank Małopolski [illegible]6, Bank hipot. 0·8, Tepege 16·9,

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

WARSZAWA: „Dzielnica apaszów“. Dwie serye wraz z zakończeniem w jednym obrazie. W roli głównej Harry Peel.

UCIECHA: „Ja jestem dziewczyną“. Komedyodramat w 10-ciu aktach z Marion Davis w roli głównej.

WANDA: „Hallywod“ (Szał filmowy). Komedya wytw. Paramount z 30 słynnemi gwiazdami.

NOWOŚCI: „Mój mały kapitan“. Dramat w 8-iu aktach z 5-cio letnią Baby Peggy w roli głównej.

REDUTA: „Tajemnica balu maskowego“. Dwie serye razem w 10-ciu aktach z Harry Peelem.

DLA OTYŁYCH

i niechcących tyć polecają lekarze najzdrowsze pieczywo francuskie marki: Echaudés Français, zaś **dla cukrowo chorych**

Echaudes de Gluten 50%.

Do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych.
Compagnie Français d'Echaudes, Paris.
Reprezentanci na Małopolskę i Śląsk:
Dr. Silberman & Rieger, Kraków, Kremerowska 8. Tel. 3495.

Ogólne uznanie budzi czekolada

„PLUTOS“

Najlepsze gatunki:

Mleczna-Plutos
Deserowa-Plutos
Gorzka-Lux-Plutos
Orzechowa-Plutos
Migdałowa-Plutos

Jeneralna Reprezentacya na Małopolskę i Śląsk:
Dr. Silberman & Rieger
Kraków, Kremerowska 8. Tel. 3495.

Nerwowi, neurastenicy
którzy cierpią na drażliwość, słabość woli, brak energii, melancholię, przesyt życia, bezsenność, ból głowy, przesadzoną wrażliwość nerwów, sledzienicę, nerwowe zaburzenia serca i żołądka, otrzymają bezpłatnie broszurę Dra Weizego „Cierpienia nerwów.
Dr. Gebhard & Co, Gdańsk, Am Leegen Tor 15

ZAKOPANE
PENSYONAT
„ŚWIT“
Zamojskiego L. 8.
Pokoje słoneczne, tarasy, wykwintna kuchnia.
7 zł dziennie.

SKŁAD FARB I LAKIERÓW oraz artykuły gospodarcze po cenach konkurencyjnych, tylko u firmy: P. WOGELHUT, Podgórze, Kalwaryjska 29.

TELEGRAMY.

Bilet do letniska krajowego nie zdrożeje

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 5 Sin. Dowiaduję się, że zamierzona z dniem 1 czerwca podwyżka taryf kolejowych nie będzie dotyczyć cen biletów kolejowych do zdrojowisk krajowych w okresie wyjazdów kuracyjnych.

Nie wyzbywać się akcyi Banku Polskiego!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28. 5 Sin. Od pewnego czasu daje się zauważyć obniżenie kursu akcyi Banku Polskiego w obrocie prywatnym. Tłumaczy się to znacznme zaofiarowaniem akcyi przez drobnych akcyonaryuszy. Codziennie zaofiarowywane są do wymiany tysiące akcyi, skutkiem czego akcye te tracą na wartości. Kurs ich poprawi się dopiero wówczas gdy akcyonaryusze wstrzymają się od wymiany akcyi, co leży w ich własnym interesie. Akcye Banku Polskiego stanowią pierwszorzędny papier wartościowy i należy wyzbywać się ich tylko w razie ostatecznej konieczności.

Stefan Radicz znajdzie się wkrótce na wolności

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 5 (D.) Z Zagrzebia donoszą. iż jedno z pism tamtejszych doniosło że proces przeciw Stefanowi Radicozwi nie odbędzie się na wyraźne życzenie króla. Słychać jednak, że sam Radicz chce stanąć przed sądem, by dowieść swej niewinności. Krążą również wieści, że Radicz i jego towarzysze mają być w tych dniach wypuszczeni na wolność.

Przesilenie gabinetowe w Belgii trwa

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń. 28 5. (D) Z Brukseli donoszą: Burmistrz Max (liberał) złożył powierzoną mu przez króla misyę utworzenia gabinetu nie mogąc dojść do ugody z socyalistami i katolikami.

Powstanie w Albanii

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 28. 5 (D.) Z Albanii dochodzą alarmujące wiadomości o powstaniu. Zwolennicy Fan Nollego prowadzą gwałtowną agitacyę przeciw rządowi Ahmeda beja Zogu. Z Włoch przybywają liczni emigranci na terytoryum albańskie. Przywódcą tego ruchu jest Kemal bej Brion. Również przywódca emigrantów z Pristiny oddał do dyspozycyi swe bandy powstańcze. W powstaniu biorą udział również i macedończycy. Ahmed bej rozkazał aresztować wielu przywódców opozycyjnych zanim jeszcze zdołali przyłączyć się do powstańców. W Tiranie opublikowano odezwy, wzywające rocznik 1905 pod broń. Ahmed bej Zogu powrócił do Tirany.

Zamieszki robotnicze w Japonii

Wiedeń, 28. 5 PAT. Neue Freie Presse donosi z Nowego Jorku: W Tsingtau wybuchły zamieszki, które zmusiły rząd japoński do wysłania krążowników z portu Artura oraz wojsk policyjnych. Powodem zamieszek jest strejk w przędzalniach japońskich. Robotnicy obsadzili fabryki. Sytuacya jest poważna.

Powstanie przeciw Anglii w Mossulu

Konstantynopol, 28. 5 PAT. W kołach tureckich słychać, że na terytoryum Mossulu wybuchło powstanie przeciwko Anglikom z powodu represyi angielskich przeciw tej części ludności Mossulu, która wobec komisyi Ligi narodów oświadczyła się za przynależnością do Turcyi. Liczne szczepy chwyciły za broń przeciwko królowi Faizalowi i Anglii. Walki rozgrywają się na całym północnym obszarze Mossulu. Poza tem zdarzają napady na żołnierzy i urzędników angielskich.



Wciąż jeszcze niema wieści o Amundsenie

Ale niema powodu do niepokoju.

Nowy Jork, 28. 5 PAT. Przedstawiciel United Press donosi z Oslo, że szereg rzeczoznawców jak Swerdrup, Nansen i Moel są zdania, że nie ma jeszcze powodu do zaniepokojenia o Amundsena. Na razie jest zbyteczna amerykańska ekspedycya ratunkowa. Kapitan Gustaw Amundsen który pomagał swemu bratu przy przygotowaniu wyprawy wyraził opinię, że Amundsen wylądował w oddaleniu połowy stopnia od bieguna i udał się z tego punktu piechotą do bieguna. Zajmie to kilka dni czasu W drodze powrotnej użyje Amundsen samolotów. W każdym razie Amundsen nie powróci przed połową przyszłego tygodnia.

* * *

Medyolan, 28. 5 PAT. Telegram Company: Ze Spiztbergen donoszą, że na biegunie północnym trwa dalej dobra pogoda. iMmo to nie nadeszły dotychczas żadne wiadomości od Amundsena. Rząd norweski ma zamiar możliwie jaknajszybciej zorganizować ekspedycyę pomocniczą i wysłać okręt wojenny z dwoma samolotami do Spitsbergen.

* * *

Wiedeń, 28. 5 PAT. Neue Freie Presse donosi z pokładu okrętu Fram, że Amundsen miał przed swym odzajdem oświadczyć, iż lot do bieguna północnego może zabrać mu 14 dni czasu.

Spór o aneksyę bieguna

Waszyngton, 28. 5 PAT. United Press: W tutejszych kołach urzędowych rozważają sprawę aneksyi lądu, który ewentualnie odkryje Amundsen na biegunie północnym. Wskazują na to że już Peary zatknął flagę amerykańską na biegunie północnym. W każdym razie rozstrzygnie sąd rozjemczy amerykańsko-norweski sprawę lądu, który ewentualnie odkryje Amundsen. Towarzysz Amundsena Ellsworth, który najwięcej się przyczynił do sfinansowania wyprawy Amundsena jest Amerykaninem.

Prof. Charles Gide o wrażeniach swoich w Palestynie

Paryż. (ŻAT.) Na zaproszenie Zjednoczenia Studentów Syonistów w Paryżu, wygłosił prof. College de France Charles Gide odczyt o wrażeniach swoich w Palestynie. Prof. Gide reprezentował rząd francuski podczas uroczystości otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego. W słowach pełuych uznania mówił prelegent o zapale i pełnem poświęceniu żydowskich pionierów-chaluców, którzy tworzą nową chwalebną kartę w historyi narodu żydowskiego.

NARÓD I CHALUC

Zbiór artykułów o chalucu i pracy społeczeństwa dla niego. Wydany staraniem centralnego komitetu opieki nad chalucami i emigrantami palestyńskimi „Ezra“ w Małopolsce.

* * *

Ruch chalucowy posiada w Polsce dwa niezmiernie ważne organy. Jeden to tygodnik hebrajski „Heatid“, drugi to czasopismo wydawane co pewien czas przez komitet opieki nad chalucami „Ezra“. „Heatid“, który jest w zasadzie przeznaczony wyłącznie dla chaluców, a przytem redagowany niezwykle starannie przyczynia się niezawodnie do pogłębienia ideologii chalucowej wśród stale rosnących szeregów pionierów palestyńskich. Inne zadania przyświecają organowi „Ezry“ w Małopolsce. Organ ten pragnie zapoznać społeczeństwo żydowskie z pracą chaluców i z tymi wielkimi wysiłkami, jakie się czyni w kierunku umożliwena odpowedniego przygotowania przyszłych robotników w Palestynie. A trzeba przyznać, że organ „Ezry“ spełnia to zadanie bardzo starannie, informując wszechstronnie z jednej strony o życiu chaluców, z drugiej zaś o zamierzeniach i poczynaniach zasłużonego komitetu opieki nad chalucami Ezry. Organ tego rodzaju jest bezsprzecznie bardzo potrzebny. Wśród społeczeństwa żydowskiego bowiem słychać niejednokrotnie zdania, świadczące o niezrozumieniu istoty chalucostwa, jego szczytnych zamierzeń, jego celów środków i metod pracy.

Organ „Ezry“ „Naród i chaluc“ spełnia wskutek tego bardzo ważne zadanie omawiając w swych artykułach niemal że wszystkie problemy ruchu chalucowego.

„Ezra“ urządziła ostatnio tydzień chalucowy, którego celem jest zebranie funduszów dla pozyskania fermy chalucowej. Jej organ przyczyni się niezawodnie do spopularyzowania myśli utworzenia takiej fermy.

„Diana“ wódka francuska znana od dawna jako znakomity środek domowy, działa zbawczo przeciw reumatyzmowi i bólom mięśni i utrzymuje elastyczność ciała.
Do nabycia w aptekach, drogueryach i sklepach.
Wytwórnia: „Diana“, Kraków, Podzamcze 20

CHLORODONT

KYX
PROSZEK DO PAZNOKCI
WSZĘDZIE DO NABYCIA

PRZEWODNIK HANDLOWY.

Artykuły gospod.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

Galanterya

Samuel Rosenblum
Kraków, Miodowa 1.
Hurtownia towarów galant., stalowych, bižuteryjnych, skórkowych oraz wielki wybór lasek.

FORTEPIANY
PIANINA
FISHARMONIE

Skład
HELENA SMOLARSKA
Kraków
Szewska 9. Tel. 4365

Sprzedaż na raty do 10 miesięcy.
Wybór olbrzymi

Metale

S. Sattler, Kraków
Stradom 18.
Wyroby metalowe, stalowe emal., nożownicze. Artykuły dla gosp. domowego

AKADEMIK
przygotowuje do egzaminów, udziela również lekcyi ogólnokształcących z przyrody oraz językaniem. Zgłoszenia pod „N. 4“ do Adm. N. Dz.

Przybory biurowe

„**Typoliere**“ patent., jedyny, niezawodny i niezbędny środek do czyszczenia czcionek maszyn do pisania i pieczątek Próbna szt. zł 3.
„**Typolus**“ patent. chwytacz pyłu, uniemożliwiający zanieczyszczenie maszyny odpadkami przy radyrowaniu. Próbna szt. zł 2.
„**Typo-Clipp**“ umożliwiający wprowadzanie większej ilości kopii do maszyn równomiernie. Próbna szt. zł 1.25 (patent).
„**Pick-Pock**“ mała kieszonkowa kasa kontrolna, niezbędna dla każdego (patent). Próbna sztuka wraz z rulonem bloków zł 5.
Próbne sztuki wysyła się za nadesłaniem kwoty czekiem PKO. 400.276.
Wyłączny zastępca na Polskę:
Maksymilian Müntz
Kraków, Bonerowska 11. Tel. 3125
Odsprzedawcy poszukiwani.

Lustra

szyby szlifowane, ramy do obrazów poleca najtaniej **S. Klipstein,** Kraków, ul. Dietlowska L. 87

Szkło

Pierwsza małop. fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp. Kraków, Grodzka 60, Tel. 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.

Spedycya

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne ul. Grodzka 60. Tel. 4078.

Zabawki

Bi-Ba-Bo
Kraków
ul. Krakowska 14
Źródło najoryginal. i najtańszych zabawek.

REKLAMA
dźwignią
:: handlu ::



DANCINGI DOMOWE
urządza światowej marki
GRAMOFON „His masters voice“
„GŁOS SWEGO PANA“

Gramofon ten najnowszej konstrukcyi (system RADIO z podkładką mikrofonową) uznany przez pierwszorzędnych znawców całego świata za najlepszy.
Wzorowa reprodukcya bez szmerów.
Wielki wybór płyt, również żydowskich i hebrajskich kantorów: ROZENBLATTA. KWARTINA. SIROTY

THE GRAMOPHONE Co, Limited, LONDON.
Jeneralny reprezentant na Polskę:
JOZEF WEKSLER
Kraków, Floryańska 25. **Lwów,** Sykstuska 2.



Willa pod „Różą“
w Piwnicznej położona **nad Popradem** z dużym ogrodem owocowym wynajmuje pokoje słoneczne z łazienkami — z utrzymaniem lub bez. Kuchnia rytualna. Zgłoszenia przyjmuje właściciel:
Eisig Kiagsbald, Piwniczna.

W najbliższych dniach **wyjdzie z druku**
CHRESTOMATYA PIĘCIOKSIĘGU
z preparacyą, opracowana dla użytku szkolnego przez **Dra D. ROSENMANA.**
Wobec niewielkiej ilości drukowanych egzemplarzy zechcą P. T. Reflektanci podać w cyfrach, ewentualne zapotrzebowanie podręczników pod adresem wydawcy: **Dr. D. Rosenman, Kraków, Wielopole 13.**

FORTEPIANY-PIANINA
meble wiedeńskie i krajowe, jakoteż dywany perskie po nizkich cenach i na b. dogodnych warunkach poleca
Szymon Grubner, Rzeszów
ulica Bernardyńska 9. Telefon Nr. 88.

ZAKOPANE!
Z dniem 15 czerwca br. zostaje otwarty
PENSYONAT „ZDROJ“
Pokoje słoneczne z werandami, tarasa, ogród i plac tenisowy. — Kuchnia wyborowa. Ceny umiarkowane. Zgłoszenia do 15 bm. M. Weiss, Tarnów, Hotel „City“ i Mleczarnia hygieniczna, Zakopane, Krupówki. Od 15 bm. Pensyonat „Zdrój“, Zakopane.

Do pielęgnowania
chorych i położnic w miejscu, jak i w okolicach polecają się dobrze wyszkolone Siostry pielęgniarki.
1298 **Zakład Sióstr**
Kraków-Podgórze, ul. Józefińska 29, I. p.
Telefon Nr. 2044. Rok założenia 1910.

Wszystkim interesowanym P. T. Kuśnierzom



do wiadomości, że Fma **M. RITTERSHAUSEN** wynalazca światowej sławy
Maszyny kuśnierskiej „Sukcess“
wydała Model Nr. 6. Dzięki nadzwyczajnie pomysłowej konstrukcyi maszyny, osiąga się: lekki, prawie bezszelestny bieg, mocny i płaski szew e doskonałej równomierności, pewne funkcyonowanie, lekką obsługę, oszczędne zużycie nici przez zastosowanie automatycznego naddawacza nici, szyje tak cienkie jak i grube futra równie dobrze. Znakomity nowoczesny model. Wszystkie części z najprzedniejszej rafinowanej stali sporządzone, przez co gwarantuje się za długotrwałość i pewność funkcyonowania. Szyje najszybciej. Niezniszczalna konstrukcya. Naprawy prawie wykluczone. W roku 1925 jeszcze bardziej udoskonalona Wszystko porusza się w łożyskach kulistych (Kugellager). Do każdej maszyny dołączona jest, oprócz przyborów do maszyny opatentowana skrzynka dla ochrony od zniszczenia. Wykończenie nadzwyczaj solidne. Liczne podziękowania ze wszystkich krajów świadczą najwymowniej o powyższych zaletach.
Zamówienia przyjmuje gener. Reprezentant na całą Polskę **Krischer, Kraków, Plac Nowy 9.**

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNIE UZNANY PRZEZ KOBIETY CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE RADYKALNIE USUWA PIEGI, WĄGRY, PLAMY, OGORZELIZNĘ, ZMARSZCZKI I INNE BRAKI CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH PERFUMERJACH, APTEKACH I SKŁADACH APTECZNYCH.

Długoletni administrator w Krakowie
1294 przyjmuje
domy w zarząd
i załatwia wszelkie formalności z tym działem połączone. Zgłoszenia pod „W. B.“ do Adm. N. Dz.

NADESZŁY JUŻ
Fortepiany, Pianina
światowej sławy firm
„Steinway & Sons“
„Ant. Petrof“
„Stingl Original“
Z. RABA NAST.
Kraków św. Anny 3
Telefon 465.

BERNARD GRESCHLER
hurtownia wyrobów żelaznych i stalowych
Kraków, Grodzka 43
hurt. POLECA częściowo wszelkie artykuły do gospodarstwa domowego.
Wyłączna sprzedaż
756 i fabr. skład
naczyń aluminiowych
„STAHLMARK“.

Drobne ogłoszenia

Zdolną pannę do przyjmowania garderoby, przyjmie pralnia „Czystość“. Zgłoszenia Kraków, Sławkowska 23

Podróżującego z branży galanteryjnej, któryby zabrał małą kolekcyę, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Galanterya“ do Adm. N. Dz. 461

Poszukuje uczciwej osoby (Zyd), któraby zajęła się dzieckiem i gospodarstwem domowem. Zgłoszenia Klein, Karmelicka 8

Sanatoryum i zakład wodoleczniczy Kraków, Szujskiego. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrewność

Balkony kwietniki, groby przyozdabia kolonia Ogrodnicza młodzieży żydowskiej. Kraków, „Cichy Kącik“. Zgłoszenia tamże, listowne: Grodzka [illegible] Tel. 4472.

Wózki dziecięce „Brennabor“ na raty. Skład mebli Wetsteina, Kraków, Mały Rynek 4

Szczotki pendzle, farby, lakiery, pasty do podłóg i obuwia, wycieraczki kokosowe, mydła, deszczułki do krzeseł, wyroby powroźnicze, biczyska tryfestyńskie oraz artykuły gospodarcze poleca Berger, Kraków, plac Szczepański 9

Mieszkanie 3-pokojowe z komfortem na I. p. w pobliżu ul. Krakowskiej natychmiast do oddania. Zgłoszenia pod „2827“ do Adm. N. Dz.

Koncesya na flaszkową sprzedaż wódek, poszukiwana do dzierżawy. Zgłoszenia pod „Koncesya“ do Ad. N. Dz.

Poszukuje pokoju na biuro, możliwie z telefonem w śródmieściu lub okolicy śródmieścia. Zapłacę wysoki czynsz miesięczny. Zgłoszenia pod „R. 150“ do Adm. N. Dz.

Pokoju umeblowanego możliwie z osobnem wejściem, poszukuje bezdzietne, młode małżeństwo. Zgłoszenia pod „Czerwiec“ do Adm. N. Dz.

STENOGRAFII
polsk. lub niem. wyuczę w 20 lekcyach.
Felicya GOLDZWEIG,
ul. Bocheńska 5, I. p.

Podróżującego dobrze wprowadzonego w dziale papierniczym, poszukuje poważna firma. Zgłoszenia pod „Pensya“ do Admin. N. Dz.

Poszukuje sie młodego handlowca (Zyda) z działu mączno-spożywczego od 15 czerwca b. r. Zgłoszenia pod „H. H.“ do Admin. N. Dz.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Dr. Ign. Schwarzbart. Red. odp. Dawid Laser. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7